

Z pobytu premiera Norwegii w Polsce

WIZYTA U EDWARDA GIERKA HENRYKA JABŁOŃSKIEGO I PIOTRA JAROSZEWICZA

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj premiera rządu Królestwa Norwegii Trygve Martina Bratteliego. W rozmowie udział wzięli ze strony polskiej — minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania Zbigniew Wojtkowski; ze strony norweskiej — minister przemysłu i rzemiosła Ingvald Ulveseth oraz dyrektor generalny MSZ Kjeld Vibe.

Obecni byli ambasador PRL w Norwegii Romuald Poleszczuk i ambasador Norwegii w Polsce Ivar Melhuus.

Poruszono problemy dalszego wszechstronnego rozwoju współpracy pomiędzy Polską i Norwegią, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Premier Bratteli przekazał I sekretarzowi KC PZPR serdeczne zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Norwegii. Zaproszenie to zostało przyjęte z zadowoleniem.

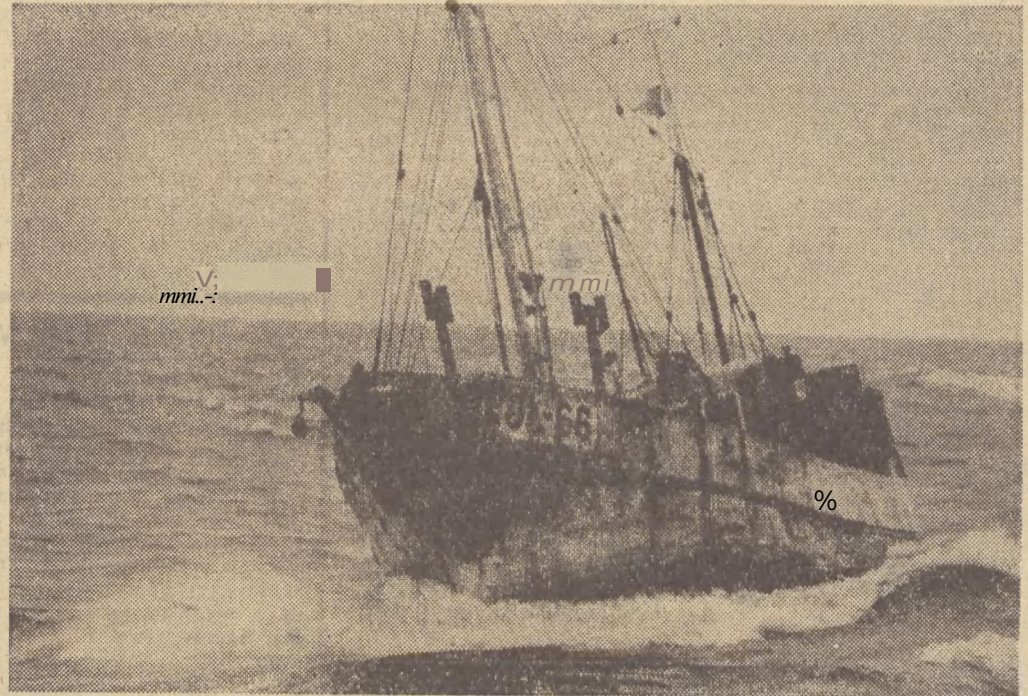
Spotkanie upłynęło w przyjaznej i rzeczowej atmosferze.

Premier Norwegii Trygve Bratteli złożył wczoraj również wizytę prezesowi Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi.

Po spotkaniu obu premierów rozpoczęły się polsko-norweskie rozmowy plenarne.

W godzinach rannych premier T. Bratteli złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i wpisał się do Księgi Pamiętkowej.

W godzinach popołudniowych premiera Norwegii gościł w Belwederze przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.



Przez cały ubiegły tydzień na Bałtyku szalał sztorm. Przy silnym wietrze w skali #—8 stopni Beauforta rybaccie kutry zmuszone były przerwać połowy i wrócić do miejsc przystanku. Przedwczoraj morze się uspokoiło, lecz prognoza jest nadal szorstkowa. Na zdjęciu: powrót rybackiego kutra z kołobrzeskiej „Barki” ze wzburzonego sztormem morza. (bz) Informację o wynikach połowów zamieszczamy na str. 3.

Sukces „łączy”

w Zagrzebiu

SŁUPSK. Jak już informowaliśmy, słupski Teatr Lalki „Tęcza” reprezentował polskie teatry lalkowe na VII Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalkowych w Zagrzebiu w Jugosławii. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że zespół odniósł duży sukces, zajął I miejsce w sekcji spektakli prezentowanych w języku ojczystym.

— Pojechaliśmy do Zagrzebia z widowiskiem opracowanym według pieśni zebrań przez Kolberga, pt. „Od Polski śpiewanie” — powiedział nam dyrektor teatru, Stanisław Mirecki. — Nie spodziewaliśmy się aż takiego sukcesu i zainteresowania publiczności. W festiwalu brały udział przecież najlepsze zespoły z całego niemal świata. Mówiono nam poza tym, że zaprezentowane przez nas widowisko należy do najciekawszych, jakie w historii imprezy w Zagrzebiu pokazały polskie zespoły. Gratulujemy „Tęczy” festiwalowego sukcesu.

(wmt)

Kielbasy z ryb

SZCZECIN (PAP). w szczecińskich sklepach rybnych znalazły się w sprzedaży kielbasy z ryb wytwarzane w 5 gatunkach w Świnoujściu. Przedsiębiorstwo Połówek Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra”. Jest to pierwsza seria informacyjna mająca na celu uzyskanie opinii o chłonności rynku i gustach klientów.

Naukowcy z Zakładu Technologii Żywności Pochodzenia Morskiego Szczecińskiej Akademii Rolniczej na zlecenie „Odry” opracowali zasady technologiczne produkcji kielbas rybnych w różnych gatunkach. Technologie wytwarzania „hamburgerów” rybnych m.in. z jarzynami, pomidurami, klopsików, paszteków.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Jak przewiduje IMGW zachmurzenie indziej duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady.

Temn. maks. od * st. do 12 ?°. Wiatry słabe lub umiarkowane przeważnie z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

Z prac egzekutywy KW PZPR

A Działalność WRZZ i ogniw związków zawodowych
A Przegląd gospodarki surowcami i materiałami

KOSZALIN. Praca Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych nad umacnianiem działalności zakładowych organizacji związkowych w rozwijanej przez nie społeczno-produkcyjnej aktywności załóg — w oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1973 r. — była rozpatrywana na wczorajszym posiedzeniu egzekutywy KW. W obradach którym przewodniczył I sekretarz KW, tow. Władysław Kozdra, wziął udział sekretarz CRZZ, Stanisław Szkraba.

Obecnie w zakładach pracy województwa działa 1250 rad zakładowych. 824 rady oddziałowe i 301 mężów zaufania. Ogniowom związkowym w zakładach przekaza-

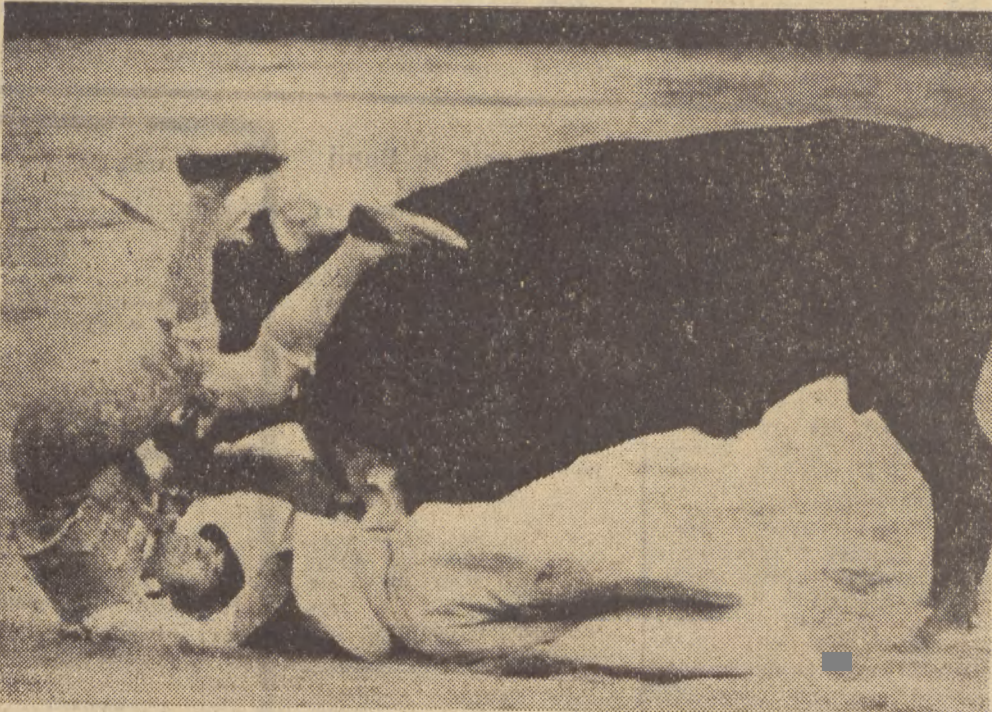
no w ubiegłym okresie wiele nowych uprawnień, co rozszerzyło możliwości oddziaływania na działalność załóg i pracę przedsiębiorstw i instytucji. Nie wszystkie jeszcze rady zakładowe potrafią w pełni korzystać ze zwiększonych uprawnień, odpowiednio zmieniać i dostosować do nowych warunków formy i metody swej pracy.

Przy odpowiedniej pomocy ze strony WRZZ i organizacji partyjnych w zakładach, proces ten powinien następować szybciej.

Egzekutywa KW oceniła, że ogniwa związkowe wypracowały w swej większości z powodzeniem stosując wiele różnorodnych form aktywizacji społeczno-produk-

cyjnej załóg. Rozwija się zespolenie i indywidualne współzawodnictwo pracy oraz ruch racjonalizatorski. Konkretne rezultaty uzyskano w ogólnokrajowych akcjach na rzecz produkowania dodatkowych ilości wyrobów, we wdrażaniu nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych zgłaszanych przez pracowników Ogniwa związkowe rozwijają wśród załóg działalność ideowo-wychowawczą popularyzując pozytywne wzory i przykłady zaangażowanych postaw oraz ludzi dobrej roboty.

Organizacje związkowe w ubiegłym okresie wiele ożytywnego działy w zakresie nnnrwy woj*us*ów (dokończenie na str. 3)



Na arenie Las Ventas w Madrycie. Wydarzył się *e sytuacja dla toreadora Sebastian Farello niezwykle groźna. W chwili jednak po tym ataku zatriumfował ostatecznie toreador. CAF — AP- telcloio

XV PLENUM KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Dziś rozpoczyna się w Warszawie XV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny posiedzenia: „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa”.

Gnilna — dysponentem
coraz poważniejszych
środków finansowych

WARSZAWA (PAP). Nasze najmniejsze Jednostki administracyjne — gminy zyskały — dzięki reformie systemu władzy i administracji terenowej — wiele nowych uprawnień, zdobyły znacznie większą samodzielność. Ma to istotne znaczenie dla sprawniejszego załatwiania spraw obywateli, lepszego i operatywniejszego gospodarowania. Wyraża się również w większej samodzielności finansowej władz gminnych.

W dyspozycji gmin znajdują się niemałe środki. Uchwalone na ten rok przez rady narodowe budżety gmin i miast-gmin obejmują łącznie prawie 17,4 mld zł, a ponadto 100 gmin wzorcowych dysponuje kwotą 883 mln zł. W porównaniu z 1973 r. budżety gminne zwiększyły

się łącznie o ponad 5 mld zł, a gmin wzorcowych — o 244 mln. Warto tu oodać, że w 1972 r. — przed wprowadzeniem reformy na wsi — budżety gromad obejmowały łącznie kwotę niewiele większą od 9 mld zł. Wzrost jest

(dokończenie na str. 3)

Stocznia Szczecińska
rozszerza eksport

„pływających uczelni”

SZCZECIN (PAP). Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego rozszerza eksport statków szkolno-fowarowych. Po wybudowaniu serii teen tronu jednostki* dla szkolnictwa morskiego Związku Radzieckiego oraz dwóch statków dla dw. Vch wyższych szkół morskich w Gdyni i Szczecinie, odoisano kontrakt na budowę dalszych, tym razem dla szkół morskich Bułgarii i Rumunii.

Budowane w Szczecinie statki szkolno-towarowe, które powszechnie nazywane są „pływającymi uczelniami” należą do niezwykłych urządzeń, a ich budowa staje się specjalnością Stoczni Szczecińskiej. Główna ich zaleta polega na tym, że stanowią one niespotykane w światowym budownictwie okrętowym połączenie jed-

nostki szkolnej z normalnym statkiem do przewozu drobnicy. Ładunków płynnych, maszyn i nawet chłodziarek. Aby zadania szkoleniowe mogły być realizowane bez kolizji z normalną funkcją przewozową statków, wyposażone one zostały w oddzielne siłownię, kabiny nawigacyjne, pomieszczenia dla radioficerów itp.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

wjw«V.woa>v,«<x»^

* ORGAN KC SED, dziennik „Neues Dfcutschland” opublikował list sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, w którym wyraża on podziękowanie za otrzymanie z NRD licznych życzeń i pozdrowień w związku i jego uczestnictwem w uroczystościach 25-lecia powstania NRD i otrzymaniem Orderu Karola Marksa.

* WCZORAJ prezydent USA Gerald Ford opuścił Waszyngton i udał się do Nogales, miejscowości w pobliżu granicy meksykańskiej, gdzie spotkał się z prezydentem Meksyku, Luisem Echeverria.

* WCZORAJ przybył do Pekinu amerykański dyplomata George Bush. Obejmie on tu kierownictwo amerykańskiego biura łącznikowego.

* WCZORAJ król Belgów Baudouin ora* królowa* Fabiola przybyli do Indonezji z 12-dniową wizytą oficjalną. Poprzednio para królewska przebywała z wizytą w Tajlandzcie*

* POLSKA delegacja pod przewodnictwem członka Biura Politycznego PZPR, przewodniczącego CRZZ, Władysława Kruczka, biorąca udział w uroczystościach rocznicowych z okazji 30-lecia wyzwolenia Ukrainy, złożyła wieńce na grobach żołnierzy polskich poległych bohaterską śmiercią w 1943 r. w obronie stolicy Ukrainy.

* W DAMASZKU odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Omówiono obecną sytuację na Bliskim Wschodzie. Zatwierdzono skład delegacji palestyńskiej, która weźmie udział w debacie na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Podjęto również decyzję o utworzeniu delegacji palestyńskiej na konferencję przywódców państw arabskich w Rabacie. Przewodniczyć jej będzie Jaser Arafat.

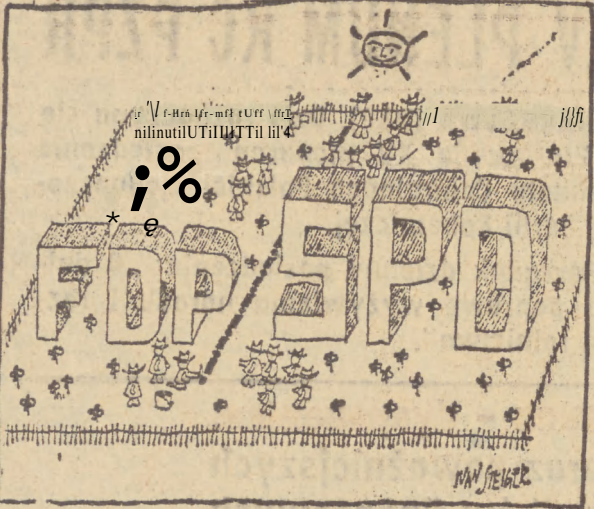
* W BELGRADZIE odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Prezydium KC ZKJ. Uczestnicy przyjęli program realizacji uchwał Prezydium KC ZKJ dotyczących Sytuacji gospodarczej w kraju i zadań Związku Komunistów oraz program uczenia 50-lecia tygodnika „Komuńist”.

Komitet Wykonawczy Prezydium KC ZKJ wysłuchał i zatwierdził sprawozdanie delegacji ZKJ, uczestniczącej w spotkaniu konsultatywnym partii komunistycznych i robotniczych Europy w Warszawie.

* WEDŁUG doniesień z Aten, oficjalnie postawiono tam w stan oskarżenia byłego prezydenta Grecji Jeorjosa Papadopoulosa „byłego szefa żandarmerii wojskowej gen. pimitrios Joannidesa i byłego szefa służb specjalnych Rufogalisą jako odpowiedzialnych za krwawe represje podczas zamieszek na politechnice ateńskiej w dniach 16–17 listopada 1973 f.

* NA JEDNEJ z głównych ulic Belfastu, łączącej dzielnice Falls Road i Shankill Road nieznaní osobnicy zastrzelili, z przejeżdżającego samochodu, dwóch robotników budowlanych udających się do pracy.

* ODDZIAŁY patriotów w Rodezji, walezące o wolność narodu Zimbabwe, dokonały wielu pomyślnych operacji wojskowych w północnej części kraju przeciwko wojskom rasistowskich oraz udzielającym im pomocy oddziałom wojsk RPA. W czasie tych operacji rasiści stracili 50 żołnierzy oraz kilka pojazdów pancernych.



„Ogródek polityczny” jest Jeszcze wspólny. Demokraci chcą się jednak nieco odgraniczyć od socjaldemokratów. (FAZ)

NAJDROŻSZE MANEWRY NATO

BONN (PAP). W RFN i-kończyły się manewry wojskowe NATO pod kryptonimem „regforger”. Wzięło w nich udział 44 tys. żołnierzy USA, Kanady i RFN. Stany Zjednoczone zorganizowały „most powietrzny” dla prze-

transportowania 13 tys. żołnierzy amerykańskich. Zachodni eksperci wojskowi uważają, że były to najdroższe m?niewry wojskowe, jakie urządzono w Europie za chodniej.

PRAGA

Niesłabnące zainteresowanie polską wystawą gospodarczą

PRAGA (PAP). Wystawa gospodarcza „30 lat socjalistycznej Polski”, otwarta w Pradze 11 bm., cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem społeczeństwa CSRS. Codziennie tysiące osób zwiedzają ekspozycję, podziwiają najnowocześniejsze wyroby polskiego przemysłu i rolnictwa.

Szczególnym zainteresowaniem cieszy się dział „Wszystko dla człowieka” eksponujący artykuły konsumpcyjne trwałego użytku. Licznie oblegane są stoiska „Polleny” czy też „polskiego fiata”. Zainteresowanie wystawą w Pradze jest duże, toteż zapadła decyzja o przedłużeniu jej o jeden dzień, tj. do poniedziałku 28 października br.

Wiele miejsca naszej ekspozycji poświęca prasa CSRS W informacjach, reportażach i innych materiałach wskazu je się, iż wystawa w Pradze ukazuje ogromny skok w rozwoju Polski, należącej dziś do najbardziej rozwiniętych pod względem gospodarczym krajów świata oraz w poważnym stopniu przyczynią się do pogłębienia polsko - czechosłowackiej

współpracy ekonomicznej Podkreśla się też, iż nasz kraj ma poważny udział w realizacji programu integracji państw socjalistycznych. „Svet hospodarstvi” w artykule pt. „Współpraca czechosłowacko-polska” pisze c b. wysokim tempie wzrostu wymiany towarowej zwłaszcza w ciągu ostatnich lat oraz wskazuje na coraz dynamiczniejszy rozwój specj lizacji i kooperacji przemysłowej między obu krajami. Do końca ub. r. - stwierdza dziennik - CSRS i PRL podpisały 19 tego typu porozumień w wielu gś lęziach gospodarki.

Zakończenie obrod Vii Zjazdu Portugalskiej Partii Komunistycznej

Krótkim przemówieniem, w którym sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej wezwał do umacniania jedności sił postępowych i czujności wobec poczynañ niedobitków faszyzmu, zakończył się w nocy z niedzieli na poniedziałek siódmy zjazd PPK.

Ważnym wydarzeniem w życiu PPK było ogłoszenie na zjeździe i podanie do wia domości publicznej pełnego składu Komitetu Centralnego Partii. Stało się to możliw we dzięki przejściu PPK do działalności legalnej po 25 kwietnia. Przez prawie pół wieku pracowała ona w warunkach konspiracyjnych i wobec nieustannych prześladowań nie ujawniała nazwisk większości członków swego kierownictwa.

W skład Komitetu Centralnego wchodzi 23 członków i 13 zastępców członków. Członek Sekretariatu KC PPK, Octavio Pato podając krótko dane biograficzne każdego spośród 36 członków kierownictwa partii podkreślił, że łącznie przebywali oni w faszystowskich więzieniach 308 lat.

Wśród delegatów ns Zjazd przeważali robotnicy, którzy stanowili ponad 51 proc. uczestników, podczas gdy urzędnicy — 24 proc., intelektualisci — 12 proc., studenci i uczniowie — 6,3 proc. chłopci — 2 proc. i przedstawiciele innych grup społecznych — 4,3 proc. Ponad 12 proc. delegatów stanowiły kobiety. Zjazd wykazał odmłodzenie szeregów partyjnych: 42,2 proc. jego uczestników nie ukończyło 30 lat.

VII nadzwyczajny Zjazd Portugalskiej Partii Komunistycznej był przekonującą manifestacją wzrastającej siły i wpływów oraz sprawności organizacyjnej Portugalskiej Partii Komunistycznej. Głównym Celem zjazdu

było przystosowanie polityki partii do spełniania jej zadań w nowych warunkach, powstałych po obaleniu faszystowskiej dyktatury w dniu 25 kwietnia br. i po udaremnieniu reakcyjnego puczu z 28 września br. Zjazd był, także odpowiedzią na hałaśliwą kampanię straszenia „komunistyczną dyktaturą” rozpętaną po 28 września i po dymisji gen. Spinoły przez prawicę za-

wadzone do programu partii, uchwalonego na VI zjeździe PPK w 1965 r. w sformułowanych dotyczących dyktatury proletariatu. Mówiąc o tym w swym referacie sprawozdawczym, Alvaro Curihał stwierdził, ii chodziło o usunięcie tych z marksistowskich terminów, których używanie byłoby w obecnych warunkach powodem do niepożądanych nieporozumień w kwestii polityki

„No pasaran...!”

chodnioeuropejską i portugalską.

Sekretarz generalny PPK Alvaro Cunhal i większość mówców na zjeździe kładli szczególny nacisk na zachowanie jedności działania partii postępowych i ostro występowali przeciwko wszelkiej działalności rozbijackiej Aspekt ten podkreślały także hasła umieszczone w sali obrad: „Jedność klasy robotniczej!”, „Jedność sił demokratycznych!”, „Umacnianie sojuszu mas ludowych z Ruchem Sił Zbrojnych!”. Odpowiedzią partii na kampanię straszenia „międzynarodowym komunizmem” w związku z umocnieniem pozycji lewicy portugalskiej była m. in. zewnętrzna oprawa zjazdu. Mównica opięta zielonym suknem tworzyła wraz z czerwonym stołem prezydyalnym i czerwonymi sztandarami na sali zestaw barw narodowych Portugalii.

Obecny etap procesu rewolucyjnego w Portugalii zjazd PPK określił jako „rewolucję demokratyczną i narodową”. Z politycznego punktu widzenia szczególne znaczenie mają zmiany wpro

PPK oraz tpekulaacji, które miałyby negatywny wpływ na siły demokratyczne i mas.

•Jako jeden z takich terminów Alvaro Cunhal wymienił też o dyktaturze proletariatu.

Przywódca PPK stwierdził, iż dyktatura proletariatu, w której klasa robotnicza i jej sojusznicy mają władzę w swych rękach, może być wielopartyjna.

Zjazd zajął także stanowisko Wobec polityki społeczno-gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji materialnej mas pracujących.

Stanowisko PPK w tych sprawach należy, rozpatrywać na tle zasadniczych sformułowań referatu Alvaro CUnhala i programu partii w kwestii zlikwidowania „nie dającej się utrzymać na dłuższą metę sytuacji, w której władzę polityczną w Portugalii sprawują siły demokratyczne, podczas gdy władzę ekonomiczną zachowują jeszcze w swych rękach wteli kie koncerty i latyfundiści” MIROSLAW IKONOWICZ

W MOSKWIE O ROLI PRASY LITERACKIEJ

MOSKWA (PAP). W Centralnym Domu Literatów w Moskwie rozpoczyna się dzisiaj pierwsze posiedzenie redaktorów naczelnych czasopism literackich krajów socjalistycznych Tematem posiedzenia jest „Rola prasy literackiej w kulturalnym zbliżeniu narodów i w walce o pokój”.

W dwudniowych obradach wezmą udział przedstawiciele: Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Spotkanie w Bejrucie

KAIR (PAP). W Bejrucie odbyło się wczoraj spotkanie ministra spraw zagranicznych Francji Jeana Sauvagnarguesa oraz przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata. Według agencji Reutersa, omówili ani sytuację na Bliskim Wschodzie ze szczególnym uwzględnieniem problemu palestyńskiego.

Meksyk – RWPG

MOSKWA (PAP). Sekretarz RWPG Nikołaj Fadijew przyjął wczoraj rządową delegację Meksyku z wiomistrem do spraw przemysłu i handlu tego kraju - E. Mendoza Berrueto na czele. Delegacja meksykańska przebywa w Moskwie w celu zbadania możliwości współpracy między Meksykiem i RWPG.

PRZED ARABSKIM SZCZYTEM

KAIR (PAP). Wypracowanie wspólnej strategii polityczno-ekonomicznej w sprawie wyzwolenia okupowanych terytoriów arabskich, sprawa palestyńska oraz współpraca gospodarcza będą głównymi tematami 8 konferencji szefów państw arabskich, która rozpocznie się 26 bm. w Rabacie.

W kolejnym szczycie arabskim weźmie również udział przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat. Spotkanie poprzedzi konferencja ministrów soraw zagranicznych, którzy zbiorą się dzisiaj w Rabacie. Przywódcy arabscy uzgodnią również wspólne stanowisko wobec bliskowschodniej konferencji pokojowej w Genewie oraz omówią przebieg dialogu arabsko-zachodnioeuropejskiego.

Poza Libią, która nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Marokiem od r. 1971, wszystkie państwa arabskie zapowiedziały już swój udział w konferencji na szczycie.

Po konfiskacie majątku cesarza

LONDYN (PAP). Cały majątek byłego cesarza Haile Selassie przedstawicieli aristokracji i byłych członków rządu skonfiskowany przez wojskowe władze Etiopii, zostanie oddany do dyspozycji Towarzystwa Rozwoju Zasobów Narodowych. Decyzję o utworzeniu towarzystwa podjął specjalny komitet którego powierzone sprawy własności, akomiskowanej w ostatnim czasie przez Tymcza sowy Wojskowy Komitet Administracyjny Etiopii.

Towarzystwo będzie także koordynować działalność szeregu wielkich przedsiębiorstw, firm i organizacji kraju.

PREMIER KANADY WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). Wczoraj jtybył de Paryża i S-dniową wteytą oficjalną premier Kanady, Pierre Elliott Trudeau,

Trudeau jest pierwszym szefem rządu kanadyjskiego, składającym w ciągu ostatnich 10 lat wizytę we Francji; Spotkanie Giscarda d'Estaing z Trudeau jest oznaką polepszenia stosunków między obu państwami, które od pamiętnego wystąpienia gen. de Gaulle'a w Montrealu w 1967 roku były napięte, ówczesny prezydent Francji poparł wtedy ruch separatystyczny w Quebecu — prowincji, którą w prze-ważającej części zamieszkuje ludność posługująca ilę językiem francuskim.

Obecnie zarówno prezydent Giscard d'E>talng jak

i premier Trudeau opowiadają się za zacieśnieniem współpracy francusko-kanadyjskiej, na którą tradycyjne więzi Paryża z Quebeciem nie powinny rzucać cienia.

W czasie swojej europejskiej podróży Trudeau stara się nawiązać bliższą współpracę z krajami Wspólnego Rynku. Trudeau przybywa do Paryża z Bonn, a ze stolicy Francji uda się jutro do Brukseli.

W przyszłym miesiącu natomiast przybyć do Paryża premier rządu prowincjonalnego Quebecu, Robert Bourasta.

Bezrobocie w Danii

KOPENHAGA (PAP). Jak podaje urząd zatrudnienia, w końcu września br. było w Danii zarejestrowanych 45.000 bezrobotnych, czyli 5,6 proc. ubezpieczonych od bezrobocia. W końcu września ubiegłego roku liczba bezrobotnych nie przekraczała 10.000 czyli 1,2 proc. ubezpieczonych.

Dziennik „Politiken” zaznacza, że liczba 45.000 podana jest przez oficjalną statystykę. Do liczby tej — zdaniem dziennika — należy dodać co najmniej 10.000 nie zorganizowanych i nie ubezpieczonych bezrobotnych. Jak stwierdził przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców, Paulus Andersen, faktyczna liczba bezrobotnych w Danii sięga dziś 60.000 osób. Oczekuje się, że w styczniu 1975 r. wzrośnie ona do 90–100 tysięcy osób.

Dnia 20 października 1974 roku zmarła, w wieku 47 lat

Zofia Filipiak

pracownica Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie Wydziału Budżetowo-Gospodarczego.

Wyrazy współczucia i żalu RODZINIE składają KIEROWNICTWO I PRACOWNICY WYDZIAŁU BUDŻETOWO-GOSPODARCZEGO

W dniu 21 października 1974 roku zmarł

Jan Kostuiski

ceniony i szanowany pracownik Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Oddział w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia składają DYREKCJA I PRACOWNICY ODDZIAŁU CZSBM W KOSZALINIE

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 października 1974 r., o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Z prac egzekutywy KW PZPR

(dokończenie ze str. 1)

pracy w zakładach oraz warunków socjalnych i bytowych załóg.

Rozwijano także działanie zmierzające do zwiększania udziału załóg w zarządzaniu zakładami i do doskonalenia pracy ogniw samorządu robotniczego.

Obok tego niewątpliwego dorobku, w pracy związkowej na naszym terenie występują jeszcze słabości, wymagające energicznego działania dla ich przezwyciężenia. Tak np. wartościowe inicjatywy produkcyjne i za wodowe podejmowane są głównie w przedsiębiorstwach dużych a stopień aktywności społeczno-produkcyjnej załóg w małych zakładach jest często znacznie mniejszy. W szeregu przedsiębiorstw ruch współzawodnictwa i wynalazczości oraz racjonalizacji nie ma jeszcze dostatecznie szerokiego charakteru. Zbyt często nadal stosuje się stare, a nie zawsze skuteczne formy działania nie sięgając dostatecznie śmiało po nowe. W części zakładów nie przywiązuje się do działalności związkowej szerszego aktywności społecznego. Istotne słabości występują także w działaniu ogniw samorządu robotniczego — dotyczy to zwłaszcza rad robotniczych. Zbyt rzadko podejmują one w swej pracy ważne próby my nurtujące załogi. Te i inne niedociągnięcia wynika z m. in. z niedostatecznej pomocy orogramowej i metodycznej, a także zbyt rzadkich bezpośrednich kontaktów działaczy instancji związkowych z radami i zakładowymi i załogami.

Na działalność ogniw związkowych w zakładach w istotny sposób oddziałują organizacje partyjne. Prowadzone aktualnie przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych i kampania sprawozdawczo-wyborcza w POP stanowią dobrą okazję do przeprowadzenia oceny realizacji obowiązków przez członków partii kierowanych do pracy związkowej.

Egzekutywa KW akceptując informacje i propozycje odnośnie kierunków dalszej pracy — przedstawione przez WRZZ, w tym także zamierzenia ogniw związkowych w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa do 1990 r., zaleca kontynuowanie pracy nad dalszą ich konkretyzacją i usystematyzowaniem. Zwróciła również uwagę na ko-

nieczność zwiększenia koordynacji roli WRZZ, m. in. w stosunku do oddziałów za rządów głównych branżowych zw. zawodowych działających na naszym terenie.

Wczoraj egzekutywa KW rozpatrzyła także informację na temat przebiegu powszechnego przeglądu zapasów materiałów i surowców oraz nie wykorzystanych maszyn i urządzeń w przedsiębiorstwach województwa. W pracy tej zaangażowany był sześciu aktyw — działało ok. 400 zespołów i 700 podzespołów. Stworzony został odpowiedni klimat dla sprawnego i rzetelnego przeprowadzenia tego doniosłego przedsięwzięcia. Wartość rezerw materiałowo-surowcowych ujawnionych w przedsiębiorstwach województwa sięga 310 milionów złotych, zaś ujawnionych ok. 1600 nie eksploatowanych maszyn i urządzeń — ponad 125 mln zł. W wyniku analizy norm zużycia, normatywów i zapasów skorygowano zamówienia na materiały i surowce oraz maszyny na sumę ok. 60 mln zł. W trakcie prowadzonych prac zespoły, dokonujące przeglądu zgłosiły wiele cennych wniosków dotyczących usprawnienia gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach. Podjęto też konkretne wnioski i działania dla poprawy funkcjonowania zakładowych służb zaopatrzenia oraz zmierzające do poprawy organizacji obrotu materiałowego, prognozowania i planowania zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

Kierownictwo wojewódzkiej instancji partyjnej wyraziło uznanie dla aktywności koniugacji przeglądów za jego ofiarną pracę i zaangażowanie. Stwierdzono, że instancje i organizacje partyjne winny czuć nad prawidłowym zagospodarowaniem ujawnionych rezerw oraz podejmować systematycznie w swej dalszej pracy problematykę racjonalnej gospodarki materiałowej. Po ważne zadania w pracy nad właściwym wykorzystaniem zapasów stoją przed administracją zakładów i urzędami administracji państwowej. W celu usprawnienia procesów zaopatrzenia i dystrybucji Urząd Wojewódzki podejmuje kroki w celu powołania na naszym terenie oddziału centrali handlowej „Centrostal” oraz oddziału Biura Obrotu Maszynami i Surowcami, a także w celu zorganizowania stałej giełdy maszyn i surowców. A. Cz.

W rybołówstwie morskim

„Chude” dwie dekady

KOSZALIN. Minęły już dwie dekady miesiąca a rybacy trzech przedsiębiorstw środkowego wybrzeża złowili zaledwie niespełna 2 tys. ton ryb, na plan całego miesiąca, przewidujący złowienie 4.350 ton. Najkorzystniejszy wynik mają rybacy usteckiego „Korabia”, którzy do 20 października wyładowali 710 ton ryb, po nich rybacy kołobrzeskiej „Barki” — 680 ton, a darłowskiego „Kutra” — 553 ton.

W dotychczasowych połowach w dalszym ciągu przeważają śledzie. W sumie koszańscy rybacy złowili ich w październiku ponad 1.400 ton, a dorszy zaledwie 400 ton. Poza tym niewielkie ilości szprotów i to nieprzystatnych do konsumpcji z uwagi na małą zawartość tłuszczu.

Powodem takich wyników w połowach są niekorzystne warunki atmosferyczne. W ciągu minionych 20 dni miało być aż 13 dni szorstkich. Załogi kutrów 17-metrowych np. z Ustki, były na połowach zaledwie 7 dni. Załogi superkutrów łowiły 9—10 dni, ale przy wysokiej fali praca rybaków jest mniej wydajna.

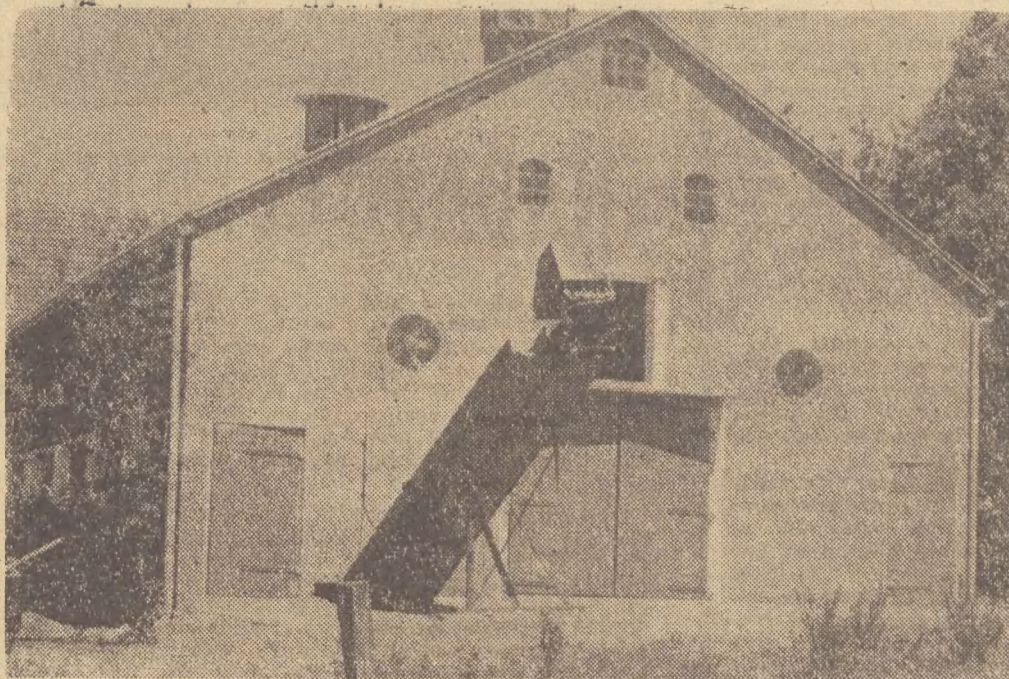
Wczoraj na łowiskach przebywało 96 jednostek. Rybacy „Barki” i „Kutra” wypłynęli na łowiska niemal w komplecie dopiero w godzinach rannych, kiedy wyjaśniły się warunki atmosferyczne. Rybacy „Kęrabla” eksploatujący bardziej odległe łowiska już nie zdążyli wypłynąć. Z Ustki na łowiskach przebywały tylko załogi 12 superkutrów. (wl)

X finał „Złotej Wiechy”

KOSZALIN. W ubiegłą sobotę odbył się w Świdwinie doroczny, wojewódzki finał „Złotej Wiechy” — konkursu na najlepszy budynek inwentarski, zbudowany na koszańskiej wsi w roku 1974.

Uroczystość finałową poprzedziło zorganizowane w Koszalinie dwudniowe sympozjum wiejskiej służby budowlanej, na którym specjaliści z Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa oraz Centralnego Biura Studiów i Projektów Wzorcowych Budownictwa Wiejskiego przedstawili nowoczesne systemy konstrukcyjno-montażowe, stosowane w budownictwie rolniczym oraz pod-

wiecha”. Tak jak w całej Polsce, również w naszym województwie inicjatywa ta przekształciła się w ruch o szerokim zasięgu. W ciągu 10 lat koszańscy rolnicy zgłosili do konkursu prawie 1400 budynków nowych i około 650 zmodernizowanych. Wojewódzkie nagrody i wyróżnienia przyznano w tym okresie 53 rolnikom za budynki nowe oraz 25 za zmodernizowane. Krajowe nagro-



Obora w zagrodzie Jana Kozery we wsi Wiesław w pow. świdwińskim, za którą rolnik otrzymał wojewódzką nagrodę regulaminową. Obora mieści 24 doje krowy. Udaje w pełni zmechanizowane. Jest to niewątpliwie najnowocześniejsza obora, zbudowana

Kozery we wsi Wiesław w pow. świdwińskim, za którą rolnik otrzymał wojewódzką nagrodę regulaminową. Obora mieści 24 doje krowy. Udaje w pełni zmechanizowane. Jest to niewątpliwie najnowocześniejsza obora, zbudowana

Fot. J. Lesiak

stawowe założenia podejmowanej w kraju powszechnej modernizacji budynków inwentarskich na wsi;

Sobotni finał „Złotej Wiechy” zgromadził ponad 200 rolników oraz przedstawicieli służby rolnej i budowlanej. Przed spotkaniem w Świdwinie uczestnicy uroczystości zwiedzili nagrodzone w tegorocznym konkursie budynki: nowoczesną owczarnię w zagrodzie Gerarda Majkowskiego w Korzybiu w pow. miasteczkim, oborę na 24 doje krowy, zbudowaną przez Jana Kozerego we wsi Wiesław w pow. świdwińskim, zmodernizowaną zagrodę Franciszka Kaliszczaka w Malechowie w pow. sławieńskim oraz rusztową bukalarnię w zagrodzie Józefa Załogi w Starych Bielich w pow. koszańskim. Na każdym z tych budynków przybito tablice z emblematem konkursu — złotą kielnią.

Minęło 10 lat od ogłoszenia przez redakcję „Chłopskiej Drogi” przy współudziale resortów budownictwa, rolnictwa i PZU konkursu pod nazwą „Złota

Wiecha”. Wyróżnienia zdobyło 18 koszańskich rolników. Stanowi to 10 proc. przyznanych w ciągu 10-letniego konkursu wyróżnień krajowych. Zajmujemy więc w konkursie czołowe miejsce. Bogaty plon przyniósł konkurs w tym roku. Rolnicy zgłosili rekordową liczbę 213 budynków nowych oraz prawie 300 zmodernizowanych. 13 rolnikom przyznano wojewódzkie nagrody regulaminowe i wyróżnienia. Budynki wyróżnione w tym roku zbudowano i zmodernizowano znacznie lepiej, niż kiedykolwiek przedtem. Zastosowano bardzo nową i skutecznie rozwiązania konstrukcyjne, na szeroką skalę wprowadzono udane urządzenia tzw. małej mechanizacji.

Na uroczystości w Świdwinie wręczono nagrody tegorocznym laureatom konkursu. Wojewódzkie nagrody regulaminowe za nowe budynki otrzymali: Gerard Majkowski z Korzybiu w pow. miasteczkim, Jan Kozera z Wiesławia w pow. świdwińskim, Szymon Wojcieszek z Brzeżnicy i Kazimierz Ryś z Samborska w pow. wałec-

kim, zaś wyróżnienia Roman Banaszek z Przechlewa w pow. człuchowskim. Józef Sędzicki z Łęczna w pow. białogardzkim oraz Jan Szerszenowicz w Bobrowie w pow. sławieńskim. Za modernizację budynków wręczono nagrody i wyróżnienia Józefowi Załodze ze Starych Bielich w pow. koszańskim, Czesławowi Lichacemu z Bylicy w pow. sławieńskim, Stanisławowi Szarkowi z Pępłina w pow. słupskim, Czesławowi Rębakowi z Zielnowa w pow. sławieńskim, Wojciechowi Niklaszowi z Osowa w pow.

złotowskim oraz Franciszko wi Kaliszczakowi z Malechowa w pow. sławieńskim. Na grodzono również projektantów i wręczono dyplomy uznania długoletnim organizatorom konkursu. Ponadto laureat tegorocznego konkursu, Józef Załoga odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi zaś Gerardowi Majkowskiemu, Stanisławowi Szarkowi i Wojciechowi Niklaszowi wręczono honorowe odznaki. „Za usługi w rozwoju województwa koszańskiego”. Odznaki te otrzymali także Zofia Sawicka z Radosławia w pow. sławieńskim oraz Wiesław Bereżyński z Koszalina, który opracował projekt modernizacji budynku w zagrodzie Józefa Załogi.

Z okazji finału „Złotej Wiechy” zorganizowano wystawę materiałów budowlanych oraz urządzeń małej mechanizacji, budzące żywe zainteresowanie przybyłych rolników. Trzeba również podkreślić, że w tegorocznym finale „Złotej Wiechy” uczestniczyła większość wojewódzkich laureatów konkursu z lat ubiegłych, (j. l.)

dochodów własnych gmin co wiąże się także z przekazaniem władzom gminnym większych uprawnień finansowych przez władze administracyjne wyższych szczebli. Zmniejsza się natomiast procentowy udział tzw. dotacji wyrównawczych w całości dochodów gminnych. Odnosi się to zarówno do budżetów gmin „zwykłych”, jak i wzorcowych.

Jeśli chodzi o wydatki, to główną pozycję — rosnącą co roku — stanowią rozchody związane z zaspokajaniem bieżących potrzeb gmin. Wynoszą one w tym roku przeszło 88 proc. wydatków gminnych, a w gminach wzorcowych sięgają 90 proc. Gminy przeznaczają też coraz więcej pieniędzy na remonty kapitalne i inwestycje. W tym roku wydanych zostanie na te cele z budżetów gminnych odpowiednio: ponad 1,5 mld zł i 435 mln.

SPORT

Sukces polskich kajakarzy na MŚ

MEKSYK (PAP). Sukcesem zakończył się start polskich kajakarzy na Mistrzostwach Świata w Meksyku. Nasi reprezentanci w Xochimilco wywalczyli 6 medali — 1 złoty, 2 srebrne i 3 brązowe. W ostatnim dniu zawodów mistrzostwo świata na dyst. 500 m zdobywa dwójka Ryszard Oborski — Grzegorz Sledziwski, natomiast trzecie miejsca wywalczyli: w jedynkach kajakowych na 500 m Grzegorz Sledziwski, czwórka Ryszard Oborski — Kazimierz Górecki — Grzegorz Kołtan — Andrzej Matysiak na 10.000 m oraz sztafeta k-1 4X500 m w składzie Ryszard Oborski — Grzegorz Sledziwski — Kazimierz Górski — Andrzej Matysiak. •Czwarte miejsce zajęła osada kanadyjczy Jerzy Opara — Andrzej Gronowicz w wyścigu na 500 m.

Największy sukces podczas XIV Kajakowych Mistrzostw Świata z naszych reprezentantów wywalczyli Ryszard Oborski i Grzegorz Sledziwski. Trenująca wspólnie niepełna osada w Meksyku sięgnęła po najwyższe trofeum. Polacy toczyli w finale zacięty pojedynek z obrońcami tytułu wicemistrzowskiego z Tampere — Węgrami Józsefem Deme i Janosem Ratkai. Różnice na mecie były minimalne, jednak Polacy okazali się lepszymi o 0,04 sek. Nasz zespół uzyskał czas 1.39.11. Na 3 miejscu uplasowali się reprezentanci NRD Herbert Laabs i Ulrich Hellge — 1.39.22.

Grzegorz Sledziwski startował jeszcze dwukrotnie tego dnia w finałach. Oba starty przyniosły mu medale brązowe. W sprincie jedynie nasz reprezentant pewnie wywalczył 3 miejsce — 1.50.50. Jednak mistrz świata Vasile Diba (Rumunia) — 1.18.93 oraz wicemistrz Geza Csapo (Węgry) — 1.49.25 byli w tym wyścigu dla Polaka nieosiągalni.

Również brązowy medal zdobył Grzegorz Sledziwski startując w sztafecie k-1 4X500 m. Wspólnie z Oborskim, Góreckim i Matysakiem. Wyrzadzili oni w pojedynku o trzecie miejsce sztafetę węgierską o niespełna sekunde. Zwyciężyli Rumuni — 7.2* 56 przed ZSRR — 7.25.36 sek. Czas Polaków — 7.29.83.

Łosoś olbrzym

KOSZALIN (PAP). Zygmunta Kawałko z Karlina (pow. białogardzki) złowił w rzece Parsęcie łososa, który miał 108 cm i ważył 12,27 kg. Walka o wydobycie tej ogromnej ryby trwała ponad 20 minut.

Największy z dotychczas złowionych w naszym kraju łososi miał 92 cm długości a jego waga wynosiła 12,16 kg.

Motocyklista pod traktorem

BIAŁOGARD. Na ul. Połczyńskiej w Białogardzie doszło w ub. sobotę do wypadku motocyklowego. Stanisław M., po uderzeniu motocyklem w stojący po prawej stronie jezdni inny motocykl, odbił się i wpadł pod koła nadjeżdżającego traktora z przyczepą. Śmierć na miejscu poniósł pasażer nieostrożnego motocyklisty, czterdziestopięcioletni Antoni D. (hz)

Gminy coraz bogatsze

(dokończenie ze str. 1)

więc wyraźny, a z każdym rokiem rośnie zasobność finansowa gmin. Władze gmin nie mają coraz więcej własnych środków, z których mogą w większym niż poprzednio stopniu pokrywać wydatki i zaspokajać potrzeby gmin.

Widać to wyraźnie na przykładzie pojedynczej gminy. Przeciętna wielkość gminnego budżetu wynosi w tym roku prawie 7,3 mln zł i jest o ponad 2 mln zł większa niż w ub. r. Najbardziej charakterystyczne jest, że budżet tegoroczny jest o przeszło 5 mln zł większy od przeciętnego budżetu gromady w 1972 r. W gminach wzorcowych „średni” budżet w tym roku wynosi przeszło 8,8 mln zł, wobec 6,4 mln w ro-

ku ubiegłym. W tej grupie są też wyraźni „potentaci” finansowi. Przeciętna wielkość budżetu gminy wzorcowej w woj. wrocławskim przekracza 15 mln zł, w woj. krakowskim — 11 mln zł, a w woj. bydgoskim — 10 mln zł.

A jak kształtuje się struktura budżetów gminnych? Podstawową pozycję stanowią tutaj dochody własne. W tym roku stanowią one przeszło 68 proc. ogółu dochodów, wobec 61 proc. w roku ubiegłym. W gminach wzorcowych udział dochodów własnych jest w tym roku jeszcze wyższy — ponad 70 proc., podczas gdy w ub. r. stanowiły one ok. 63,5 proc. ogółu dochodów. Tendencja jest więc wyraźna. Budżety gminne rosną przede wszystkim poprzez wzrost

CO ZROBIĆ Z GÓRĄ ŚMIECI?

W naszych miastach gromadzi się w ciągu roku prawie 18 mln metrów sześć, odpadków. Ta góra śmieci przysparza gospodarzom miast nie lada problemów. Trzeba usuwać je z domowych zyspów i pojemników, z ulic i chodników, a następnie wywozić na wysypiska; tymczasem sprzętu jest za mało, a ludzi, którzy chcieliby zajmować się utrzymywaniem czystości w miastach — jak na lekarstwo. Co gorsza przetransportowanie odpadków na wysypiska nie rozwiązuje problemu do końca: małe, prymitywne wysypiska — a takich jest większość — zanieczyszczają w okolicy powietrze, a niejednokrotnie i podziemne wody.

Przyszłość kłopoty te jeszcze powiększy. Fachowcy wyliczyli, że w roku 1990 nasze miasta „wyprodukują” około 43,8 mln metrów sześć, odpadków. Wzrośnie także długość ulic, które trzeba będzie sprzątać, miasta rozwijają się bowiem szybko, a zabudowa nowych dzielnic jest coraz luźniejsza.

Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska opracowało ostatnio perspektywiczny program (do 1990 roku) rozwiązania tych problemów. Najważniejszym jego punktem jest zapowiedź gruntownej mechanizacji prac przy oczyszczaniu miast i przy wywożeniu śmieci. Jeśli obecnie nasze miasta dysponują tylko 1,1 tys samochodów do oczyszczania jezdni, to w roku 1990 liczba tych wozów sięgnie 3,2—5 tysięcy (proponuje się dwa warianty rozwiązań). Na szczególną jednak uwagę zasługują plany wyposażenia zakładów oczyszczania miast w małe zmiatarki samobierne, nadające się zarówno do czyszczenia jezdni, jak i chodników. Przewiduje się, że w roku 1990 będzie ich w miastach 1,5—2,5 tysięcy; obecnie jest... 10.

Rzecz nie tylko w tym, żeby wydajne maszyny zastąpiły tradycyjną miotłę. Mechanizacja zasadniczo zmienia także rangę pracy w zakładach oczyszczania miast, a tym samym zmniejsza kłopoty kadrowe zomów. Co innego bowiem zmiatać ulicę miotłą, a co innego kierować maszyną, która sama tę pracę wykonuje...

Problem dotyczy oczywiście nie tylko uprzątnięcia śmieci, ale także ich wywożenia oraz składowania na wysypiskach. Wprowadza się coraz większe pojemniki na śmiecie, np. 1100-litrowe, tj. 10-krotnie większe od dotychczasowych oraz kontenery o pojemności 6—10 m sześć, przeznaczone dla hoteli, domów towarowych, fabryk. Odpadki w kontenerach, których produkcja właśnie się rozpoczyna, będą wywożone bezpośrednio na wysypiska i wyładowywane automatycznie. Podobnie wyładowywane są wspomniane już duże pojemniki z tym, że nie od razu na wysypiska, ale do wozów-śmieciarek. Praca ręczna zostaje w obydwu przypadkach wyeliminowana.

Konieczne staje się także wyposażenie wysypisk śmieci w odpowiedni sprzęt, taki jak spychacze, koparki i tzw. zagęszczarki. Dobrze utrzymane wysypisko powinno być codziennie rozplantowane i zdezynfekowane. Daleko nam do tego ideału. Trudno się dziwić, skoro 1200 istniejących przy miastach wysypisk obsługiwane jest przez 250 spychaczy. Program perspektywiczny przewiduje zatem zwiększenie parku maszynowego do około tysiąca sztuk oraz... likwidację połowy istniejących wysypisk; stanowią bowiem niemałe zagrożenia dla czystości naturalnego środowiska.

URSZULA SZYPERSKA

„CHEMAR” NA ŚWIATOWYM RYNKU

Wyroby Zakładu Urządzeń Chemicznych i Armatury przemysłowej w Kielcach znane są na światowym rynku s doskonałej jakości. Świadczy o tym wiele posiadanych uprawnień do produkcji, wydanych przez międzynarodowe towarzystwa, a przede wszystkim uzyskana weryfikacja „Lloyda” na armaturę okrętową.

Stajemy i najpoważniejszym odbiorcą „Chemaru” jest Związek Radziecki, który zakupuje kompletne fabryki kwasu siarkowego, zbiorniki na freon i in. Natomiast armaturę wysyła się z Kielc do krajów skandynawskich, Włoch, Francji, Austrii i RFN.

Letni sezon turystyczny minął. Znowu udajemy się tramwajami, autobusami lub samochodami osobowymi do pracy i do domu, rzadko wychodząc później na dłuższe spacer. Jesienią lubimy domowe pielesze, ale dla ludzi dojrzałych ten okres sprzyja szczególnie zawiązywaniu niepożądanego sadetka, wywołuje senność i uczucie zmęczenia. Raunek widzi się tradycyjnie w drzemce na tapczanie lub w fotelu, pogarszającej tylko stan lenistwa fizycznego.

Mimo aktywnej działalności kół Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej oraz propagowania różnych form rekreacji czynnej — od gimnastyki porannej, począwszy, wielu z nas uwielbia być — uach jako rzekomo najlepszą formę wypoczynku. Argumenty, że to właśnie ma ujemny wpływ na ogólny stan rutownia, nie docierają do większości zainteresowanych. Tuzie pracujący fizycznie twierdzą, że mają do»yć ruchu przy wykonywaniu czynności zawodowych, natomiast inni wolą towarzyskie pogawędkę przy kawie czy bryldu od zenującego

Ich zdaniem, biegania po świeżym powietrzu i uprawiania prostych gier sportowych.

Tymczasem lekarze na pytanie, do jakiego wieku należy np. uprawiać sport, od-

organizm słabnie, stając się podatny na różne zaburzenia

Nie trzeba powoływać się na autorytety naukowe świadta, by powiedzieć, że ludzie starzeją się bardzo różnie. Oczywiście, postępy w pro-

poczuciem zdecydowanie do rówieśników. Bywają też nieporównanie rzadziej gośćmi lekarzy.

Dla działalności organizmu ludzi starszych najważniejsza są dwa systemy: układu

WYGODA
CZY ZDROWIE?

wmmmmmmmwimm iHMiF miiwii' mm iih'i

powiadają, nieodmiennie, że tak długo, jak tylko to możliwe. Ludzie starsi wiekiem sądzą błędnie, że sport jest tylko dla młodych. Po czterdziestce większość uważa się za całkowicie zwolnionych od „zajęć” sportowych. A przecież właśnie w tym decydującym dla dalszego życia okresie, proces starzenia przybiera — czasem w ukrytej jeszcze formie — mocno na sile i po pięćdziesiątce

cesie starzenia się w dużym stopniu uzależnione są od indywidualnej konstrukcji fizycznej, jednak w każdym przypadku dbałość o utrzymanie dobrej kondycji ma ogromne znaczenie dla ich przebiegu. Ludzie, nawet starsi wiekiem, lecz uprawiający systematycznie proste ćwiczenia gimnastyczne i lżejsze gry sportowe, jak np. ringo czy kometkę, odbiegają swym wyglądem i samo-

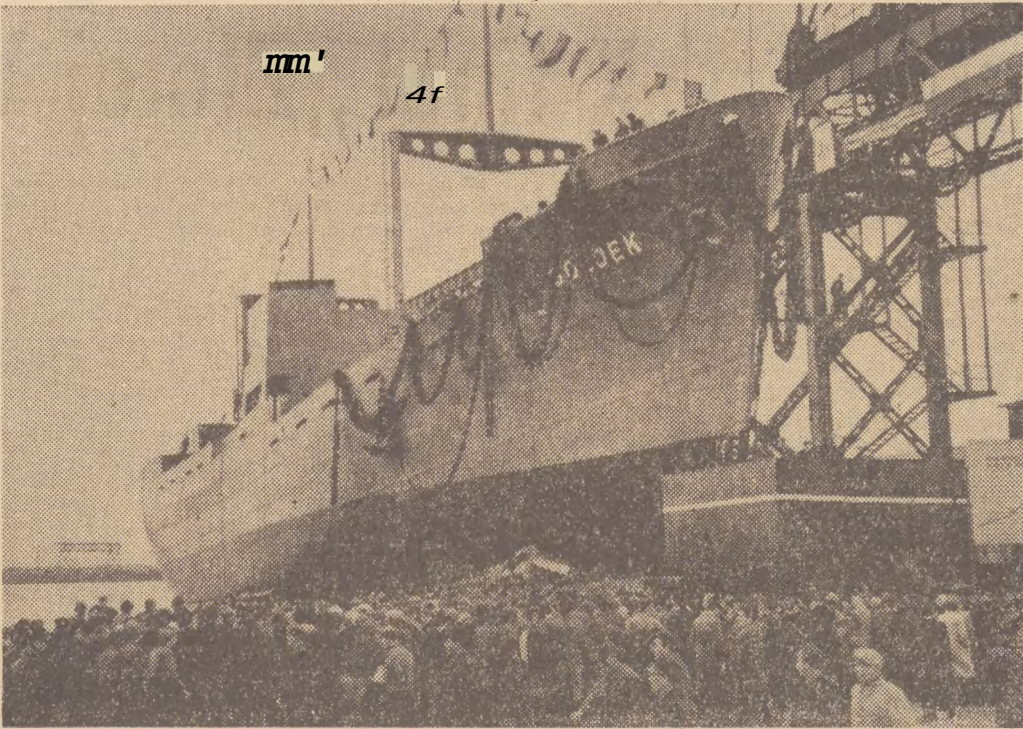
kjażenia i układu ruchu. Otda systemy nadają się do nale do trenowania, przy czym ruch wpływa jednocześnie pobudzająco na układ krążenia i pracę serca. W dalszej kolejności odbija się to dobroczynnie na stawach, które — nie ćwiczone — przedwcześnie sztywnieją. Również mięśnie, jeśli nie są stale trenowane, ulegają zwiotczeniu.

Wiek starszy nie wymaga sportu wyczynowego. Chodzi, głównie o lekki trening. Ludziom w podeszłym wieku zaleca się gimnastykę specjalną, dzięki której poprawie ulega technika oddechu. Ćwiczenia odprężające, poparte masażami i natryskami, mają duże znaczenie dla zmniejszenia napięć psychicznych.

A więc kończmy za wcześnie z wygodnictwem, gdyż w przeciwnym przypadku znajne koło zacznie się kręcić: przyrost wagi, trudności w poruszaniu się, dalszy przyrost wagi i postępująca rezygnacja z życia. I tak nieoczekiwanie przychodzi nieodłączna starość.

Czterdziesta rocznica urodzin powinna być dla każdego decydującym momentem, jeśli idzie o wybór wygodnictwo ociążałość czy sprawność i dobre samopoczucie przez długie lata? Wymaga to wprawdzie pewnych ofiar — trzeba ograniczyć palenie i spożycie alkoholu, lecz dla rozsądnych odpowiedź może być tylko jedna.

FRANCISZEK KOPCZYŃSKI



NADAJE CI IMIĘ „SOŁDEK” ...

Pożółkłe zdjęcie z 1948 r. Na pochylni s/s „Sołdek” rozbita na burcie butelka szampana, obok Helena Sołdek, matka chrzestna statku. Tłum ludzi, oficjalni goście, stocznicy Stanisława Sołdka na zdjęciu nie ma. Gdzieś tam z tyłu, za plecami przeżywa ten wielki dzień jego i całego kraju — dzień narodzin polskiego przemysłu stocznioowego.

Był człowiekiem skromnym, unikającym rozgłosu. W momencie wodowania „swego” statku, pierwszego statku z polskiej stoczni, polskiej konstrukcji, z polskim silnikiem ze „Zgody”, ma prawie 32 lata. Droga do Stoczni Gdańskiej wiodła przez stocznię w Modlinie (przed wojną) i stocznię rzeczną w Płocku (podczas okupacji). Po raz pierwszy widzi morze w 1945 r. Zostaje tu na zawsze. Jest tu potrzebny; młodych rwących się do pracy w stoczni jest wielu. Tych z fachim w ręku trzeba szukać. Stocznia w rok po wojnie to jeszcze zakład raczej z nazwy, to ruiny murów i maszyn, które trzeba w jak najkrótszym czasie uruchomić. Pracuje się w niezwykle ciężkich warunkach. Nie ma limitów godzin, jest maksymalny pośpiech. Dzisiaj pisze się: budowlani, polski przemysł stocznioowy. Otóż oni musieli budować raczej swoje warsztaty pracy, swój zakład.

Stanisław Sołdek pracuje jako traser. Przez jego ręce przechodzą plany i elementy kadłubów pierwszych barek. Jemu powierza się trasowanie kadłuba pierwszego polskiego rudowęglowca. Statek ma mieć 2400 DWT. Wtedy był to statek z prawdziwego zdarzenia. Dzisiaj chciałoby się go porównywać ze 105-tysięcznikiem z „Komuny Paryskiej”. I dopiero takie porównania uświadamiają olbrzymi skok, jaki dokonany został w ostatnim 25-leciu w polskim przemysle stocznioowym.

Sołdek jest brzydactwem, wybija się w pracy. Przed wodowaniem jednogłównie, woła całą załogę, statek ma być nazwany jego imieniem. Sołdek broni się jest zażenowany...

Jeszcze podczas pracy nad „swoim” statkiem podejmuje naukę w wieczorowym liceum. Nie zdradza nikomu swoich marzeń — po prostu je realizuje. Po egzaminie dojrzałości egzamin na Politechnikę i studia

na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej. Jest o co najmniej 10 lat starszy od przeciętnego studenta swego roku. Ma żonę i rodzi mu się jedno, potem drugie dziecko. Musi zarabiać. Nie jest zwykłym studentem. Jest człowiekiem, któremu się śpieszy, który nie ma czasu. Helena Sołdek wspomina: „Mąż najbardziej był szczęśliwy, gdy ukończył politechnikę i zdobył tytuł inżyniera. Cieszył się jak dziecko i chyba tylko w tym dniu był naprawdę beztrojski”.

Mgr inż. Stanisław Sołdek szybko pnie się po szczeblach kariery zawodowej. Jest głównym inżynierem, dyrektorem technicznym. Zostaje wreszcie dyrektorem Gdańskiej Stoczni Remontowej „Wisła” Równol? gę kadencje pracy poselskiej, działalność społeczna.

Ile lat człowiek może pracować na najwyższych obrotach, kiedy organizm powie: stop?... W pięćdziesiątą rocznicę urodzin dopada go pierwszy zawał. Ze szpitala zwalnia się wcześniej na własną prośbę. Podejmuje pracę. Znowu wyścig z czasem. Często powtarza, że jeszcze nie ma czasu na odpoczynek, że trzeba jeszcze zrobić to i tamto, a potem zrezygnuje, zwolni obroty. Termin wyhamowania swej działalności stale przesuwają.

Nie zdążył odpocząć — serce odmawia mu posłuszeństwa w 1970 r.

Po jego śmierci były wspomnienia, okolicznościowe przemówienia i był czas na podsumowanie jego drogi życiowej.

Stanisław Sołdek przez całe życie brał na swoje barki odpowiedzialność, coraz to nowe i coraz to większe obowiązki, które w końcu zływały jego linię życia. Przykładem swego życia wytyczył drogę pokoleniom stocznioowców. Dla nich Sołdek jest wzorem ambicji i odwagi w podejmowaniu przerażających czasami pozornie siły człowieka zadań. Ale dzisiaj jego następcy mogą łączyć ze wszystkie cechy z nowoczesną techniką. Przemysł okrętowy należy obecnie do polskiego przemysłu narodowego i do polskich specjalności o randze światowej.

Na zdjęciu: Historyczne już zdjęcie ■ wodowania „Sołdka”.

Fot. Archiwum

CIEKAWIE PIAM

REPERTUAROWE

TELEWIZJI

NAJMŁODSZYCH

Interesująco zapowiadają się plany repertuarowe telewizji najmłodszych na sezon 1974/75, nadającej programy dla dzieci do lat 10.

Nasi milusińscy będą więc mieli okazję obejrzeć wiele ciekawych widowisk wśród których, znajdują się m. in. „Chrumps i inni” oraz „Bromba” czyli festiwal w kłopotcie — współczesne bajki Macieja Wojtyczki, będące dalszym ciągiem telewizyjnych inscenizacji opowiadań tego autora, zamieszczonych w książce „Bromba i inni”. Bohaterami tych widowisk, realizowanych w formie teatru jednego aktora, są wyimaginowane istoty „zwierzopodobne”. Hanna Januszevska opracowała dla Telewizyjnego Teatru Dziecięcego 4 bajki wjr Charlesa Perraulta: „Spłi ca królowna”, „Kopci* szek”, „Czerwony Kapturek” i „Tomcio Paluch”. Piękna scenografia i kostiumy, znakomita gra aktorów podnoszą walory tych spektakli.

„Legends wiślanego brze” — to nowy cykl, który ma zapoznać najmłodszych widzów z wyborem polskich legend. W repertuarze na bieżący sezon znajdują się także spektakle teatrów lalkowych: „Lodowiska” Bogusławskiego w inscenizacji szczecińskiej „Pleciugi” oraz „Krakys mistrza Kraksiaka” — w wykonaniu teatru olsztyńskiego. Z innych pozycji warto wymienić „Ramajane” inscenizację baśni hinduskiej — spektakl krakowskiego teatru baśni i „Znacie? to posłuchajcie”, wiersze Jana Brzechwy w wykonaniu M. Czechowicza. Podobnie jak w latach ubiegłych przewidziany jest festiwal widowisk lalkowych dla dzieci. Otworzy go powtórzenie sztuki Jana Wilkowskiego. „Tymoteusz wśród ptaków” w wykonaniu Teatru Lalki i Aktora im. Andersena i Lublina.

Cykl „Sobótka” przeznaczony głównie dla dzieci nie uczęszczających do przedszkola, wzbogacony został przez poznański program „Zręczne ręce i coś więcej”. Rozszerzaniu wiedzy dziecka o otaczający go świat służyć będzie cykl „Co to jest?”, za wierający m. in. pytania związane z tym, co dzieci widziały i słyszały.

Dużo nowości znajdzie się w programach „Dobranoc” 25 bm. wejdzie na antenę nowa seria produkcji NRD, z „Piaskowym dziadkiem”. Obok nadawanej już serii „Pomysłowy Dobromir” od 5 listopada emitowana będzie seria lalkowa „Dwa koty i pies trzeci” w dniach 11—17 listopada cały tydzień wypełni nowa polska seria filmowa „Proszę słonia”.

W pierwszym kwartale 1975 r. przewidywane jest uruchomienie dalszych programów studyjnych na „Dobranoc” w których podejmowana będzie problematyka wychowawcza. Obecnie takie możliwości stwarza „Wieczorynka”.

(PAP)

INWESTYCJE 1974

MAGISTRALA
PŁACZU I NADZIEI

IfKSS

Ta budowa przeczy **wszelkim** naszym wyobrażeniom o **normalnej** budowie. **Rozciągnięta** na przestrzeni kilkunastu kilometrów, nie mn płotu **oni staruszka**-dozorcy. Trzeba jej **szukać** no trasie.

Niedaleko za miastem jest **le** fragment. Grupa robotników kończy wykop pod torami „ciuchci”. Operator samojednego diwigu przytrzymuje rurę o dużej średnicy, która zabetonowano pod torami, stanowić będzie **ochronę** przed wstrząsami właściwego rurociągu magistrali wodnej, zasilającej miasto.

Kierujący robotami spawalniczymi Marian Szulc pół godziny temu był nad jeziorem przy brygadzie Tadeusza Kubiaka, która w zmyślny sposób zbudowała przewoźny rurociąg i pompowała wodę do kilkukilometrowego odcinka stalowego rurociągu. Teraz jest tutaj w myśl zasady, że pańskie oko konia tuczy. Lepiej przyjrzeć się z góry jak wygląda spaw, niż potem gramolić się pod rurę w głębokim wykopie, albo co gorsze, kazać ją wycinać.

Sparzyli się i teraz wolą nie ryzykować, zwłaszcza że dyrektor Henryk Kasperski napędził im strachu nie na żarty. Początkowo myśleli, że żartuje. Wysoki z metr osiemdziesiąt, w barach też nie ułomek. Nie odważy się, myśleli. Ale Kasperski uparł się. Nie mógł sprawdzić dokładności montażu rurociągu z zewnątrz, więc wszedł do środka.

— Ponad 600 metrów czołgał się! — inż. Edmund Szornak szef koszalińskiej placówki „Hydrobudowy 9” nadal jest pod wrażeniem sumienności i niedowiarstwa inwestora.

Albo może właśnie dlatego nie zaniedbuje żadnej okazji, by osobiście sprawdzić przebieg robót na budowie. Inż. Edmunda Szornaka, kierownika grupy robót i jego zastępcę mgła inż. Kazimierza Galczaka spotyka na 14. kilometrze magistrali. Z plikiem dokumentacji technicznej i najświeższymi harmonogramami robót sprawdzają Stan faktyczny.

Ruszyła robota. Widać wyraźny postęp. Tam wykop pod torami, tutaj zasypka gotowego i sprawdzonego pod ciśnieniem rurociągu. Nikną w oczach zwały ziemi porośniętej łopianem. Operator spycharki pracuje szybko i sprawnie. Zasypuje odcinek wyznaczony w dokumentacji od 11.747 do 14.800 metrów. Potem przejdzie na odcinek 500-metrowy wyznaczony długością 15.140 do 15.640 metrów.

Kilka kilometrów dalej, przy przepychaniu rury przez szosę główną, zastajemy brygadę Zygmunta Muchy. Jest ich ośmiu. Zaczęli w piątek. Trzy dni trwały roboty przygotowawcze: wykop, zwózka i układanie belkowań, przygotowanie rury. Jest czwartek. Rurę przepychają trzeci dzień. Za dwa dni spodziewają się zobaczyć ją z drugiej strony szosy.

— Robota żmudna, ale i tak szybsza niż przekop — mówi brygadzysta Zygmunt Mucha, smarując rurę grubą warstwą towotu. — Szosa jest bardzo ruchliwa — dodaje. — Ile by to było kłopotów z budowaniem koniecznego objazdu a potem z utwardzeniem i położeniem równej nawierzchni. A tak przejdziemy pod szosą bez zatrzymywania ruchu i sprawiania komukolwiek kłopotów.

Magistrala wodna, mająca dostarczyć Koszalinowi wodę, budowana kosztem około czterech miliardów zł, według pierwszej wersji miała być gotowa w 1976 roku. Potem okazało się, że nowe, duże zakłady mięsne będą pozeraczem wody i na moment ich uruchomienia potrzebny będzie solidny jej zastrzyk. Od wykonawcy magistrali „Hydrobudowy 9” z Poznania zażądano skrócenia czasu jej budowy do lipca 1974 r. To żądanie sprawiło, że stała się „magistralą płaczu” wykonawców. Brak sprzętu i ludzi, brak jakiegokolwiek własnego zaplecza technicznego na miejscu sprawiło że już na początku roku stracono nadzieję na dotrzymanie terminu. Były okresy, w których na budowie praktycznie nic się nie działo. Tylko przedstawicielom inwestora — pracownikom Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji przybywało siwych włosów, a właściciel którego pola zostały rozryte wykopami, słał wykonawcy noty obciążające karami umownymi.

Wreszcie zgodzono się na zaproponowany przez kierownictwo „Hydrobudowy 9” koniec kwietnia 1975 r.

— Nas — mówili przedstawiciele dyrekcji „Hydrobudowy” — obowiązuje marzec. — Miesiąc powinien w zupełności wystarczyć na płukanie i chlorowanie rurociągu, na usuwanie ewentualnych usterek.

Ruch na budowie zdaje się potwierdzać, że wyznaczony przez siebie termin „Hydrobudowa” zamierza dotrzymać.

Na budowie jest już komplet rur. Odcinek budowany z rur betonowych tzw. PREMÓ, pochodzących z importu jest już ułożony i na długości 350 metrów sprawdzony pod ciśnieniem. Właśnie odbywa się ostatnia czynność — zasypywanie i wyrównywanie terenu. Dalszy odcinek 1200 metrów rurociągu PREMÓ i 4000 metrów stalowego są w trakcie napełniania.

Szyfową pracą byłoby dowożenie wody cysternami. Wzięli się więc na sposób i do prowadzili wodę specjalnym rurociągiem z jeziora. Na wypełnienie całej magistrali potrzebna by 8500 metrów sześciennych wody! Na ten próbowany odcinek oczywiście mniej, ale wystarczająco dużo, by sownie opłaciła się robota.

Agregat huczy jak sto diabłów. Rozmowa jest niemożliwa ale zbyteczne są słowa, by przekonać się o zadowoleniu jakie ogarnia grupkę ludzi wpatrujących się w drgającą wskazówkę manometru. Uśmiechnięte twarze i czujne spojrzenia na zespół pracujących urządzeń.

Już są dwie atmosfery, po jakimś czasie trzy... Agregat wyje coraz głośniejsze, pompa pracuje ciężiej, wskazówka systematycznie pnie się w górę. Są już 4 atmosfery! — Tam, na górze — mówi inż. Szornak — są dopiero dwie. Rurociąg jest o 20 metrów wyżej.

Brygadziści Henryk Manys i jego ludzie pilnie obserwują urządzenia. Z każdą chwilą zwiększa się ciśnienie, a tym samym niebezpieczeństwo wysadzenia uszczelki, rozerwania niedokładnego spawu, ujawnienia się ukrytej wady materiału.

Mieli już takie wypadki. Skrzętnie je ukrywają, nie lubią mówić o niepowodzeniach, o wypadkach które mogłyby wydawać niepoehlebne świadectwo znanej i cennej firmie. Tylko przypadkowo, mimo woli wypnie im się słówko, zdanie, z którego wynika, że był taki jeden, któremu nie bardzo chciało się brudzić pleców i włączyć z elektrodą pod rurę leżące w wykopie. Podczas prób każda taka fucha znaczyła się fontanną tryskającej wody i rozmytym błotem, w które trzeba było pchać ludzi, by naprawili brakoróbstwo.

Brygada Tadeusza Kubiaka, w której jest już czterech koszalinian, pracowała solidnie. Pomógł jej też trochę inny sposób montowania rurociągu stalowego.

Marian Szulc który od 1 czerwca kieruje robotami spawalniczymi na tej magistrali mówi, że zmienili technologię i organizację robót. Zamiast pracować w wykopie, gdzie niewygodnie i o wiele trudniej, montowali rurociąg na górze i już pospawany, bocznymi dźwigami spychali do wykopu.

Kreska manometru wydaje świadectwo

WŁADYSŁAW ŁUCZAK



Ten fragment magistrali zmienił już swój wygląd. Rurociąg sprawdzony pod ciśnieniem został zasypany.

Fot. Stefan Kraszewski

JESIENNE WIECZORY

W DESZCZOWY DZIEŃ

Odwiedzamy kilka następnych klubów wifj&kich, tym razem w powiatach miasteczkim i sławieńskim. Od samego rana leje „jak z cebra”. Pogoda więc wymarzona, by spędzić wieczór w klubowej świetlicy.

Klub Książki i Prasy „Ruch” w DRETYNIU otwarty od dwóch godzin. W świetlicy idealny porządek, na stolikach kwiaty, lśniąca podłoga, poukładane gazety i... „żywej duszy”. Klubowa, Daniela Naródzonek pracuje już sześć lat.

— Różnie bywało w historii tego klubu — mówi — ale tak źle jak teraz, nie było chyba nigdy. Od miesięcy nie się tu nie dzieje. Mieszkańcy -wsi traktują klub jak instytucję handlową a nie kulturalną. Przy chodzą, by kupić papierosy czy gazetę.

Przyjdą, kupią i już ich nie ma. Rzadko mam okazję podać komuś herbatę lub kawę. Telewizora prawie wcale nie włączam. Początkowo trudno mi było przyzwyczaić się do pustych krzeseł. Tera: już się z tym pogodziłam. Nie mam przynajmniej kłopotu ze sprzątaniami. Kto wie czy nie lepiej byłoby zrobić z klubu kiosk „Ruchu”.

Jakie są przyczyny tej sytuacji? Wiszą jeszcze na ścianach dyplomy z okresu świetności klubu — za zdobycie II miejsca w konkursie na najlepszy klub wiejski w r. 1969, za zdobycie III miejsca w tymże konkursie w 1971 roku i jeszcze kilka innych. Oglądam również kronikę klubu sprzed dwóch, trzech lat, w której odnotowano wiele interesujących imprez.

W pomieszczeniu, które niegdyś wykorzystywano do organizowania wieczornic, spotkań, odczytów, zabaw tanecznych itp., zerwał się sufit. Klubowa niejednokrotnie interweniowała w Urzędzie Gminy. Bezskutecznie. Zamknięto więc świetlicę na cztery spusty już rok temu. W drugim pomieszczeniu klubowym pozostało akurat tyle miejsca, by zmieścić się tam stoicko sprzedaż i pięć stolików. Rachunek z tego prosty — dwadzieścia miejsc i... okazuje się, że o dwadzieścia za dużo.

Podobno młodzież, która niegdyś wysiadywała w klubie całymi wieczorami przeniosła się teraz do świetlicy pegeerowskiej, oddalonej o 1 km od Dretynia. Przeniosła się, mając do wyboru smutny wieczór przy herbacie w pustym klubie z jednej strony i możliwość obejrzenia kolorowej telewizji, pogrania w bilard, szachy czy tenis stołowy z drugiej strony. Nie przeszkadza jej, że i tej świetlicy w zasadzie nic się nie dzieje.

Dawniej, tzn. trzy, cztery lata temu, młodzież sama występowała z ciekawą inicjatywą, nie trzeba było jej namawiać, by coś zorganizowała. Większość dojeżdża do pracy lub do szkoły. Wracają zmęczeni, nie w głowie im działalność kulturalna.

Czy jednak zastanawiano się, np. na zebraniu Społecznej Rady Klubu, jakie jest wyjście z impasu? Nie wystarczy wszak o puszczenie rąk, ubolewanie nad rzekomą „innością” młodzieży, czy wreszcie obarczanie

brygadzie Tadeusza Kubiaka. Cfiagle pniaj się do góry. Już wskazuje 6 atmosfer!

Postęp robót i krzątania prawie setki osób na całej trasie magistrali, pogrupowana na węzłowych odcinkach, napawają nadzieją. Marzec staje się dla „Hydrobudowy” zupełnie realnym terminem.

Mniej optymistyczny jest obraz postępu robót przy wznoszeniu obiektów kubaturowych — warsztatów, chlorowni i innych. Jak było przed miesiącem, tak jest nadal, postęp niewielki. Kilku młodych ludzi podaje sobie cegły. Innemu pień rosnącej sosny i traktor służą do prostowania stali.

Strop budynku nadal nie jest zabetonowany. Kierownik budowy wyjaśnia, że nie rozpoczyna tej roboty, gdyż dyrekcja KPB obiecała mu skierować betoniarke samojedną w momencie przygotowania wszystkich stropów. „Stetter” upora się z zadaniem szybko i sprawnie.

Ślusność tej decyzji nie wyklucza jednak niepokoju o zbyt wolne tempo robót przy tych obiektach. Z całego systemu grzewczego jest tylko do połowy wzniesiony komin. Tam, gdzie ma stać kocioł, nie ma jeszcze nawet posadzki, instalatorzy z KPIB nie mogą wchodzić na budowę, bo nie ma ścianek działowych, tynków. Ale po co śpieszyć się z instalacjami, skoro KPB nie może zbudować kanałów ciepłowniczych, gdyż teren nie został przygotowany przez generalnego wykonawcę, którym jest „Hydrobudowa”.

W lesie, w pobliżu budynków usługowych magistrali, ma być budowany budynek mieszkalny. Nie wiadomo, kiedy rozpocznie się jego budowa, gdyż i tam teren nie jest przygotowany.

Nadzieje, jakie wzbudza postęp przy budowie magistrali, mać obraz budowy budynków usługowych, koniecznych dla prawidłowej eksploatacji magistrali i zasilania Koszalina wraz z jego przemysłem w dobrą wodę.

wina „konkurencyjnej” świetlicy (której natomiast również dotyczy niniejsze uwagi).

*

W BIESOWICACH jest klub Młodego Rolnika i Wiejski Dom Kultury. Niestety klub zamknięty, klubowa właśnie przedwcześnie zwolniła się z pracy. Udajemy się natomiast, odnaleźć instruktora artystycznego WDK — Jana Redigera. Do Biesowic przyjechał niespełna dwa miesiące temu.

— Nowy człowiek, świeże spojrzenie — jak wobec tego ocenia Pan działalność kulturalną we wsi?

— Z tego co wiem o dotychczasowej działalności kulturalnej, muszę stwierdzić, że nie odbiegał od stereotypu, a więc: oglądanie telewizji, szachy, warsztaty i od czasu do czasu wieczorek taneczny. Natomiast o tym, co się będzie działo, mogę powiedzieć więcej. Udało mi się zaktualizować młodzież starszych klas naszej gminnej szkoły zbiorczej. Jesteśmy w trakcie przygotowywania okolicznościowego programu na okazję rocznicy Rewolucji Październikowej. Pracujemy również nad programem noworocznym, z którym objeździemy pobliskie placówki rolne. W najbliższej przyszłości powstanie estrada poetycka — teatr żywego słowa. Myślę również o utworzeniu estrady satyrycznej. Chciałbym, żeby to

(dokończenie na str. 6)

INNOWACJE W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM



Bp/gada Edwarda Kendelskiego (brygadzysta w środku) omawiać sposób zainstalowania kuchenki gazowej w mieszkaniu.

Fot. I. Wojtkiewicz

ŚLĄSK. Jednym z ważnych problemów w budownictwie mieszkaniowym jest zmniejszenie zużycia materiału. Ostatnia spory sukces w tej dziedzinie odniosła brygada Edwarda Kendelskiego ze Śląskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Budownictwa.

Innowacja polega na uproszczeniu układu rur wodociagowych i miejsc poboru wody w kuchni i łazience, w nowo budowanych blokach mieszkaniowych na osiedlu Sobieskiego II. Ponadto znacznie poprawiono tym samym funkcjonalność domowej sieci wodociagowo-kanalizacyjnej.

— Tym bardziej jesteśmy usatysfakcjonowani wnioskiem racjonalizatorskim na szlachę instalatorów — mówi majster budowy, Stanisław Zakrzewski — ponieważ najpóźniej w kraju zaczęliśmy budować systemem OWT. Dotychczas wprowadzono niewiele zmian konstrukcyjnych w tej metodzie, pozwa-

lających na oszczędność materiałów. Zastosowanie wniosku racjonalizatorskiego brygady E. Kendelskiego, dało nam możliwość zaoszczędzenia reglamentowanego materiału na kwotę około 900 zł w jednym nowym mieszkaniu. W ciągu bieżącego roku spodziewamy się oszczędności na około pół miliona złotych. Poza tym, co niezmiernie ważne dla lokatorów, zniknęła ze ścian kuchni i łazienek szpetna platanina rur i obecnie te pomieszczenia wyglądają znacznie estetyczniej.

Z uznaniem o wniosku racjonalizatorskim śląskich instalatorów wyrazili się specjaliści inżynierii sanitarnej i zaczęto go rozpowszechniać na innych budowlach w kraju. Uznaniem dla brygadzysty Edwarda Kendelskiego i jego brygady w składzie: Jerzy Piesik, Ryszard Kawalec, Ryszard Stawarski, Piotr Pęski, Jan Stachowicz.

(wir)

PO ROZBUDOWIE „ZAGÓDU”

WIĘCEJ ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

BYTÓW. Półek-suszarek, oszczędzających do naczyń, różnych koszyczków (np. do wózków dziecięcych), uchwytów na miednice, mydelniczek i innych niezbędnych w każdym gospodarstwie domowym drobiazgów produkowanych przez Zakłady Artykułów Gospodarstwa Domowego „ZAGÓD” w Bytowie jest wciąż za mało w sklepach. Chociaż zakład bytowski stale zwiększa produkcję np. w roku ub. o 10 proc. w stosunku do roku poprzedniego nie nadąża z zaspokojeniem popytu. Dyrekcja „Zagodu” ocenia, że obecnie nie pokrywa nawet 50 proc. potrzeb krajowych.

Niestety, w obecnych warunkach nie można wydatnie zwiększyć produkcji. I tak przekroczono już wielkości docelowe zarówno produkcji jak i zatrudnienia określone przy projektowaniu zakładu. Nie starcza powierzchni produkcyjnej, załóżdże coraz bardziej daje się we znaki ciasnota. Szatnie były obliczone na 160-osobową załogę, zaś zatrudnionych jest już 240 pracowników. Są więc kłopoty z przechowywaniem

odzieży. Na odbytym ostatnio zebraniu sprowadzawczo-wyborczym POP mówiono o pogorszeniu się warunków socjalnych.

Rozbudowa zakładu staje się więc koniecznością. Decyzje w tej sprawie już zapadły, począwszy od roku przyszłego rozpocznie się budowa „drugiego Zagodu”. Dokumentacja znajduje się jeszcze w opracowywaniu, lecz już wiadomo, że w drugim półroczu 1975 r. montowana będzie nowa hala produkcyjna, prawie tej samej wielkości co istniejąca. Będzie to hala typu „Berlin”, produkcji NRD.

Nie jest to jednak najistotniejsze w planach inwestycyjnych. Rewelacją, która przyniesie zarówno duże zwiększenie ilościowej produkcji jak i poprawę jej jakości, jest zmiana technologii wytwarzania. Jak wiadomo, „ZAGÓD” produkuje artykuły gospodarstwa domowego z drutu powlekanego tworzywem sztucznym metodą fluidyzacyjną. Metoda ta jeszcze do niedawna była najnowocześniejszą, dziś znany jest już na świecie doskonalszy sposób nakła-

dania żywicy epoksydowych, poliestrowych i akrylowych na metal — metoda elektrostatyczna. Nowa metoda przeżywa pod wieloma względami obecnie. Pozwala na uzyskanie prawie pięciokrotnie cieńszej powłoki (duża oszczędność drogiego, importowanego surowca) a przy tym trwalszej bardziej wytrzymałej na uszkodzenia mechaniczne, gładziej.

Po rozbudowie zakład, przy dwukrotnym wzroście zatrudnienia (do 500 osób) zwiększy produkcję prawie trzykrotnie — z około 45 min zł wartościowo w br. do 125 min zł. Rozbudowana zostanie część socjalna zakładu, m. in. szatnie. Po nadbudowaniu piętra nad stołówką powstanie żłobek zakładowy, jako że i w przyszłości większość załogi stanowić będą kobiety. Koszt planowanych inwestycji wyniesie ponad 50 mln zł. Koszty te zwrócą się bardzo szybko.

Tak więc już w najbliższych latach wyroby bytowskiego „Zagodu” staną się łatwiej dostępne w sklepach.

(par) J

PRZYCZEPY POSZUKIWANE PRZEZ ROLNIKÓW

WAŁCZ. Na placu zakładowym stoją w równych rzędach, dopiero co pokryte farbą. Czekają na odbiorców. Takie same można spotkać na koszalińskich polach. Przyczepy zbierające T-010 skonstruowane przez zespół pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego w Mirosławcu zyskały uznanie urolników. Same zbierają słomę siano, nawet podwieńniętą zielonkę.

Na koszalińskich polach pracuje już około tysiąca przyczep. W tym roku, po licznych i długotrwałych próbach POM otrzymał świadectwo dopuszczenia przyczep, do produkcji. Rozpocznie się więc produkcja seryjna. W Mirosławcu powstanie 600 przyczep, drugie tyle w wałecim pomie, z którym załoga z Mirosławca od dawna współpracuje. Chociaż około 90 proc. wyprodukowanych przyczep pozostanie w woj. koszalińskim, nie zaspokoї to potrzeb. Wytwórców ograniczają dostawy materiałów, kooperanci, a także powierzchnia produkcyjna. W przyszłym roku załogi obu pomów zamierzają zwiększyć produkcję przyczep, wyprodukować ich po 750.

Długa i żmudna była praca nad tymi przyczepami. Nie tylko pomysł ale również prototyp zrodził się w Mirosławcu.

Zespół pracowników WSInż. w Koszalinie pracował nad skonstruowaniem urządzenia, którego czynności stanowią niejako kontynuację działania przyczepy zbierającej T-010. Jest nim dmuchawa cyklon, która zawartość przyczepy przekazuje na wskazane miejsce. Prototyp dmuchawy również powstał w POM Mirosławcu. Egzemplarz prototypowy poddano próbom, dokonano w nim wielu zmian. Najnowszy pracuje obecnie w Kombinacie PGR Redło w pow. świdwińskim i sprawdza się znakomicie. Dyrekcja Kombinatu zamówiła już kolejne dmuchawy. Zawartość przyczepy zbierającej T-010 tj. np. 28 m sześć, słomy żytniej dmuchawa przerzuca w ciągu ośmiu minut. Jeszcze w tym roku zamierzają w Mirosławcu wyprodukować około 30 cyklonów a w przyszłym roku już 200 również w kooperacji z wałecim pomem,

(az)



KOŁOBRZEG. W budownictwie obowiązuje system znaków bezpieczeństwa, podobnych do znaków drogowych. Oznacza się nimi na budowach miejsca niebezpieczne a także przypomina pewne podstawowe wymogi bhp, jak np. obowiązek noszenia kasków ochronnych. Chociaż obowiązuje ich każda budownictwa jest doskonała znajomość tych znaków — to jednak nie zaszkodzi przypominać je stale. Temu celowi służą tablice wywieszone na wielu budowach.

Na zdjęciu: przed tablicą szkoleniową barw i znaków bezpieczeństwa na budowie kołobrzесьkiego Kombinatu Budowlanego.

Fot. i. Patan

JESIENNE WIECZORY

W DESZCZOWY DZIEŃ

(dokończenie na str. 5)

był kabaret z piosenką satyryczną, fraszka, groteska, krótkim „ciętym” wierszem — tematycznie związanym z kulturą wiejską. U rządząmy gabinety metodyczne, w tym gabinet teatralny, wokalny, plastyczny, fotograficzny oraz filatelistyczny. Naszą największą bolączką jest brak ludzi, którzy właściwie pokierowaliby działalnością kulturalną na wsi.

*

Kierowniczka Gminnego Ośrodka Kulturalnego w TRZEBIELINIE jest na urlopie, tak zresztą jak i druga osoba odpowiedzialna za pracę klubu — świetlicowa. Zastają tylko sprzedawczynię obsługującą stoisko „Ruchu” Planu pracy nie ma. Od dwóch miesięcy nic się w klubie nie dzieje. W

świetlicy czworo uczniów szkoły podstawowej.

Po co przyszli? Pograć w chińczyka, warcaby, obejrzeć telewizję.

Czy są jakieś kółka zainteresowań? Chyba są: recytatorskie i taneczne. Szczegółów nie znani.

BARCINO — Klub Książki i Prasy „Ruch”. Kilkunastoosobowa grupka młodzieży ogląda w telewizji film. Maria Reszeter — klubowa, świetlicowa i sprzedawczyni w jednej osobie, zaprasza do środka.

— Pani z „Głosu”? To dobrze. Zaraz pani coś pokażę. Prowadzi mnie do dwóch nie wykorzystanych pomieszczeń klubowych. Istne rudery. Powybijane okna i drzwi, z sufitu kapie ciurkiem woda, brak elektryczności (drogę oświetlamy sobie zapalnikami, żeby się nie przewrócić o porozrzucone po

podłodze cegły i śmieci). Tak tu wygląda od kilku lat.

W gminie postawiono warunek — uporządkujcie teren wokół klubu, zrobimy remont. Uporządkowali, zrobili ogrodzenie, położyli chodnik — wszystko to w czynnie społeczny. Pojawił się następny warunek. Nie będzie działalności, nie będzie remontu.

Działają. Z przyczyn obiektywnych nie jest to działalność zbyt bogata. Kółko warcabowe i szachowe tradycyjnie organizuje turnieje. Mają akordeon i akordeonistę. Przygrywa raz w tygodniu na wieczorkach tanecznych. Co poniedziałek wyświetlają filmy. Klubowa ma wtedy co prawda wolny dzień, jako że pracuje w niedzielę. Ale przychodzi, dopilnuje, żeby był porządek, sprzeda co trzeba. W czasie akcji żniwnej codziennie od godz. 14 do 19. organizowała zajęcia z dziećmi. Też nikt jej za to nie zapłacił, ale niech tam. Byle tylko remont zrobili.

Nie zrobili do dzisiaj. Rudery jak stały, tak stoją.

*

Świetlica PKP w KORZYBIU, jedyna we wsi placówka kulturalna — nieczynna! Wczoraj ktoś wrzucił przez okno... petardę. Była milicja. Winnego nie ujęto. Rojno i gwarno natomiast w pobliskiej piwiarni — „Bajka”.

— Czy tu przyjemniej niż w świetlicy? — pytam grupki młodych ludzi.

— Żeby pani wiedziała, że przyjemniej. Przecież tam poza telewizorem nic nie ma

telewizję każdy może sobie obejrzeć w domu. Zresztą świetlica jest prawie zawsze zamknięta.

*

Gdy dojeżdżam do KARWIC jest już bardzo późno. Po drodze mijam grupki młodzieży wychodzącej z klubu. Skończył się właśnie film. Pani Krystyna Godziewa — klubowa, sprząta ze stołów puste szklanki i butelki po oranżadzie. Nie jest osamotniona w swej działalności. Pomaga jej Gospodarstwo Hodowli Zarodowej, które zakupiło do klubu m. in. instrumenty muzyczne, pianino, akordeon, flet, gitary. Dzięki temu może przyjeżdżać do Karwie instruktor udzielający lekcji muzyki dość licznej, bo prawie dwudziestoosobowej grupce dzieci i młodzieży. Lekcje odbywają się raz w tygodniu, w niedzielę. Dyrekcja gospodarstwa przeznaczyła niedawno 10 tys. zł na zakup nowych firan na okna oraz niezbędnego sprzętu świetlicowego. Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się remont świetlicy. Zostanie ona powiększona o 9 metrów oraz odmalowana.

Odbywają się tu spotkania z ciekawymi ludźmi, turnieje szachowe i warcabowe. Gospodynie, specjalistki od szydełkowania uczą tej pożytecznej umiejętności swe młodsze następczynię. Młodzież w Karwicach bardzo lubi się bawić. Szkopuł w tym, że nie ma magnetofonu. Na razie, wystarczyć musi gitara i gitarzyści, których jest w wsi kilku. (kaj)

listy UAt/UótyOs

LEKCEWAŻENIE PRACY — LEKCEWAŻENIE KLIENTA

18 lipca br. w sklepie PZGS przy ul. Szczecińskiej w Koszalinie kupiłam komplet mebli produkcji Złotowskiej Fabryki Mebli. Po odbiór miałam zgłosić się do magazynu rui ulicę Kolejową. Następnego dnia wynajęłam samochód i pojechałam po odbiór ku pionych mebli. Przy odbiorze okazało się, że do biblioteczki brak szyb do zasuwania. Gdyby kierownik sklepu uprzedził mnie o tym, od razu może rozmyślałabym się i zrezygnowała z kupna tego właśnie kompletu mebli. Ponieważ jednak samochód już czekał, nie chciałam narażać się na dodatkowe koszty, wzięłam meble, uwierzywszy za pewniem magazyniera, że za kilka dni otrzymam brakujące szyby. W domu okazało się, że meble mają tę wadę, że półka w kredensie jest za wąska i nie można jej założyć. Pojechałam więc za kilka dni do magazynu na ulicę Kolejową, aby dowiedzieć się, czy są już brakujące szyby. Chciałam także wymienić za wąską półkę na ta-

ką, która odpowiadałaby wymiarom kredensu. Magazynier poinformował mnie, że szyby jeszcze nie otrzymali, a półki nie może wymienić, bo we wszystkich kompletach są jednakowe. Mija już trzeci miesiąc od kupna mebli, a ja jeszcze nie otrzymałam brakujących szyb. Za każdym razem magazynier wzrusza ramionami: „Jeszcze nie otrzymaliśmy, proszę dowiedzieć się za kilka dni”. Ja jeżdżę do Koszalina tracąc czas, pieniądze i cierpliwość. Byłam już siedem razy, płacąc za każdym razem po 24 zł za autobus. Może Redakcja potrafiłaby wpłynąć na PZGS czy Fabrykę Mebli w Złotowie — aby podobne przypadki lekceważenia klienta więcej się nie zdarzały. Ogromnie chciałabym odzyskać zaufanie do sprzedawcy i producenta, wybrakowanego kompletu...

LEONTYNA MARZEC
pow. KOŁOBRZEG

NIGDY W SOBOTĘ?

Przeglądając program kin, zauważyłam wywieszki, która informuje, że kino w Sianowie w czwartki i soboty jest nieczynne. Dziwi mnie takie ustalenie dni wyświetlania filmów. Sianów jest małym miastem, nie posiadającym zbyt wielu rozrywek, największą atrakcją stanowi tu właśnie kino. Zbliża się pora zimowa, ludzie pracujący zazwyczaj dopiero w sobotę miewają

czas wolny, który jak sądzę, chętnie przeznaczyliby na obejrzenie ciekawego filmu — jednak nie stwarza się im takiej możliwości. Dlaczego? Czyżby jeden dzień w tygodniu — czwartek — nie wystarczył kierownictwu kina na załatwienie spraw organizacyjnych?

DANIELA ŁUKSZA
SIANÓW

WODA KWIATOWA NIE WYSTARCZY...

Zwracam się z prośbą o interwencję w sprawie — moim zdaniem — niecierpiącej zwłoki. Mieszkam przy alei Zwycięstwa W. P. w Wałczu, w pechowym budynku, który od kilku lat nie ma drzwi od piwnicy — ku uciesze panów, pijących piwo i wino zakupione w kiosku, oddalonym zaledwie o około 10 m od naszego domu. Co dzieje się dalej i jakim celem służy klatka schodowa oraz piwnica naszego budynku — nie muszę chyba wyjaśniać. Interweniowałam w RSOP, do której kiosk należy. Owszem — ograniczono sprzedaż piwa, które miało być tylko na wynos, ale nie dało to

oczekiwanych rezultatów. Zwróciłam się do kierownika ADM nr 1 w Wałczu o założenie drzwi do piwnicy. Na drugi dzień zastąpiłam drzwi wyjściowe na podwórko zabite gwoździami tak, że nie można ich było otworzyć. Pewnie łatwiej unieruchomić drzwi niż doprowadzić nareszcie piwnicę do porządku. Po tygodniu ktoś, komu chyba sprzykrzyło się chodzenie z wiaderkiem dookoła budynku, otworzył drzwi i znowu mamy na klatce schodowej „piękne zapachy”. Nie tracę nadziei, że można coś w tej sprawie jeszcze zrobić...

W. W. z WAŁCZA

WYPALANIE ŚMIECI POD OKNAMI

Mieszkam na wprost budowy przy ul. Grochowskiej w Kołobrzegu. Wszystko było dobrze do chwili postawienia betoniarki parę metrów od okien. Teraz mamy szum i rumor od godz. 6 rano, a były okresy, że i przez całą dobę. Jakoś by to się zniosło, ale „przemili” pracownicy, żeby nam — lokatorom było przyjemniej, wszystkie worki z cementu palą tuż przy betoniarce, czyli na wprost akien. Sada na oknach, dym w mieszkaniu. Robotnicy na prośby nie reagują, a raczej reagują, ale wulgarnie. Kierownik budowy obiecał interwencję. Efekt

był taki, że na drugi dzień ogień zapalono w piwnicy nowo budowanego bloku — też na wprost okien. Majster, którego prosiłam, żeby zwrócił uwagę robotnikom, powiedział, że się czepiam. Może inni lokatorzy godzą się z takim stanem, ja nie. Nie mam siły myć okien po parę razy w tygodniu (mam II grupę inwalidzką). Obowiązują przecież jakieś normy współżycia między ludźmi.

CZYTELNICZKA
z KOŁOBRZEGU
(Nazwisko znane redakcji)



W pow. drawskim do szkoły w Wierchowcie dzieci dowożone są wygodnym autobusem. Ale na wypadek awarii pojazdu PWGR Żabno podstawia tzw. „bonanż”. Ciągniona przez traktor. Zastępczy środek lokomocji wprawdzie mniej wygodny, stanowi jednak pewną atrakcję dla dzieci. (Ht) Fot. J. Patan

Siadem naszifch PUBLIKACJI

KLIENT

MIAŁ RACJĘ

W odpowiedzi na opublikowany i bra. list Czytelnika ze Sławna, zamieszczony pod tytułem „Klient miał rację?”, WSS Oddział w Sławnie powiadomił redakcję, że zarzuty pod adresem kierownika sklepu WSS nr 12 w Sławnie potwierdziły się. Wnikliwie przeprowadzone postępowanie wyjaśniające spowodowało udzielenie kierownikowi sklepu nr 12 ostrzeżenia z wpisaniem do akt oraz przypomnienie mu jego podstawowych obowiązków, wynikających z umowy o pracę, a szczególnie obowiązku uprzejmości wobec klientów co gwarantuje tym ostatnim „Karta praw klienta”, obowiązująca w naszym handlu.

Również wcześniejsza, nie publikowana przez nas skarga mieszkańców ul. Niepodległości w Koszalinie na złą pracę sprzedawczyni sklepu WPHS została załatwiona przez Wydział Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miejskiego w Koszalinie w ten sposób, że Urząd wystąpił do WPHS z wnioskiem o ukaranie kierowniczki sklepu. Sam sklep jest zresztą obecnie nie czynny z powodu remontu. (b)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ MATERIALNA KIEROWCY

Kierowcy bardzo często podwożą do szkoły dzieci o niekiedy przygodnego pasażera lub autostopowicza. Czy w razie wypadku odpowiadają materialnie za szkody im wyrządzone?

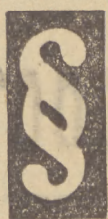
Wyjaśniamy ten problem, bo nurtuje on wielu kierowców. Tylko w trzech przypadkach kierowca odpowiada materialnie za szkody wynikłe z wypadku: — gdy prowadzi pojazd w stanie nietrzeźwym, — bez właściwego prawa jazdy, — i gdy dochodzenie wykazałoby, że wypadek był spowodowany umyślnie.

Szkody wyrządzone ofiarom wypadku, we wszystkich innych okolicznościach pokrywa PZU.

Ubezpieczenie obowiązkowe pojazdu, na które składa się ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej oraz od następstw nieszczęśliwych wypadków — obejmuje właśnie odpowiedzialność za wypadek spowodowany przez właściciela lub kierowcę pojazdu. Z tego tytułu PZU przejmie więc wypłaty odszkodowania dla ofiar wypadku, wypłatę na pokrycie strat materialnych wyrządzonych Innemu użytkownikowi drogi i inne jeszcze świadczenia. Również wtedy, gdy z winy nieumyślnej kierowcy doszło do wypadku i gdy pasażerami są osoby przysługujące zabrane.

Przy tej okazji warto jednak przypomnieć o innej bardzo istotnej sprawie, którą reguluje kodeks. Mianowicie — nie można przewozić ludzi na przykład na skrzyni ładunkowej lub w większej ilości niż przewiduje to karta rejestracyjna pojazdu, a więc w kabinie zamiast 3 — pięć osób lub więcej. Bo wówczas można mieć inne poważne kłopoty w razie kontroli.

ALICJA HOFFMAN



Jutormujem*/ RADZIMY odpowiadamy

Zasiłek na dziecko kalekie przebywające w zakładzie specjalnym

M. D., Koszalin: — Mam pięcioro dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Jedno z dzieci jest głuchonieme — uczęszcza do szkoły podstawowej specjalnej w Sławnie i korzysta z internatu. Na dziecko to zakład pracy wypłaca mi zasiłek rodzinny tylko w okresie ferii letnich, kiedy przebywa ono w domu. Kiedy dziecko jest w internacie, zakład potrąca najwyższą stawkę zasiłku chociaż jest to pierwsze — najstarsze dziecko. W identycznej sytuacji koleżanka zatrudniona w innym zakładzie pracy ma potrącany zasiłek rodzinny w najniższej stawce. Czy w przypadku zakwalifikowania dziecka do grona dzieci kalekich, wymagających pielęgnacji, otrzymam na nie dodatek 500 zł? Ile będzie wynosił zasiłek rodzinny na pięcioro dzieci, skoro przeciętny miesięczny dochód na członka rodziny nie przekracza 1000 zł?

Sposób wypłaty zasiłków rodzinnych stosowany w Państwowym zakładzie jest prawidłowy: zasiłki rodzinne wypłaca się w kwocie odpowiadającej liczbie dzieci, a więc na jedno, dwoje, troje, a nie na pierwsze, drugie, trzecie dziecko. Od 1 sierpnia br. na dziecko uczące się w szkole podstawowej należy się zasiłek rodzinny pomimo, że korzysta ono z internatu. Zasadę taką wyraża § 6 rozpo-

ządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 31 V 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. nr 21, poz. 127) oraz postanowienia instrukcji wprowadzonej zarządzeniem nr 8 prezesa ZUS z 17 VI 1974 r. (Dz. Urz. ZUS nr 6—9 poz. 12).

Zasiłek rodzinny nie przysługuje natomiast na dziecko przebywające w zakładzie specjalnym, w domu dziecka lub innej placówce opiekuńczo-wychowawczej. Dziecko Pani przebywa w Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci Głuchych a nie w internacie szkolnym, dlatego zasiłek rodzinny może być wypłacany na nie tylko za te miesiące, w których będzie w domu.

W przypadku zakwalifikowania dziecka przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia do grona dzieci kalekich, za miesiąc, w którym dziecko będzie spełniało warunki do uzyskania zasiłku rodzinnego otrzyma Pani dodatek 500 zł. Podwyższony zasiłek rodzinny na pięcioro dzieci od sierpnia br. w rodzinie o dochodzie do 1000 zł netto na osobę wynosi 1.320 zł. (L-x)

Jeśli po6g z komplikacjami

J. W., Kępice: — Żona przebywa w szpitalu na oddziale położniczym. Szpital wydał zaświadczenie na tę okoliczność. Mam dwoje dzieci w wieku 9 lat i ponad 1 rok i przypuszczałam, że z powodu sprawowania opieki nad nimi otrzymam zasiłek za okres pobytu żony w szpitalu. Kadrowa oświadczyła, że tego rodzaju zwolnienie usprawiedliwia moją nieobecność, jednak nie daje uprawnień do wypłaty świadczeń z funduszu ubezpieczeń społecznych. Według wypowiedzi lekarza pobyt żony w szpitalu przedłuży się.

Nie uważa się za chorobę nagłą pójścia do szpitala z powodu porodu, jeżeli poród nie był przedwczesny lub niewczesny. W związku z tym za czas pobytu żony w szpitalu zasiłek z tytułu opieki nad dzieckiem nie przysługuje.

Jeżeli jednak żona po odbytych porodzie zachorowała

na schorzenie mające związek z porodem, chorobę tę należy traktować jako uniemożliwiającą sprawowanie opieki nad dziećmi i uzasadniającą przyznanie Panu prawa do zasiłku. W takim przypadku zakład pracy nie powinien żądać stwierdzenia od lekarza, czy choroba ma związek z odbytym porodem czy też nie, ponieważ każda nagła choroba małżonka uprawnia drugiego z nich (gdy nie ma innych domowników mogących zaopiekować się dzieckiem) do zasiłku z tytułu opieki na zasadach ogólnych. Radzimy zwrócić się do Oddziału ZUS w Słupsku w celu wydania decyzji, o ile choroba żony, niezależnie od położu, powstała niespodziewanie. (L-x)

Prawo pierwokupu

J. S., pow. Sławno: — W roku 1971 przekazałem na własność państwa gospodarstwo rolne w zamian za rentę, pozostawiając sobie działkę o powierzchni 70 arów oraz budynki mieszkalne i gospodarskie. Powiedziano mi wówczas, że budynkami będę mógł dysponować według swej woli. Obecnie zamierzałem przepisać notarialnie budynki na córkę i urząd powiatowy sprzeciwił się temu.

Jako właściciel budynków, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności obowiązany jest Pan zawiadomić właściwy do spraw rolnych organ urzędu powiatowego o zamiarze zbycia budynków. Prawo pierwokupu budynków przysługuje bowiem państwu. Jeżeli organ rolny nie odstąpi od przysługującego mu uprawnienia pierwokupu, nie wolno Panu dysponować budynkami. Zaskoczenia wynikłego ze stanowiska organu rolnego uniknąłby Pan, gdyby przed przekazaniem nieruchomości rolniej zapoznał się z obowiązującymi przepisami. Sprawę reguluje § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 III 1968 r. w sprawie rent i innych świadczeń pieniężnych z tytułu przekazywania nieruchomości rolnych na własność państwa trybu postępowania przy przejmowaniu tych nieruchomości oraz trybu wykonywania prawa pierwokupu w stosunku do budynków (Dz. U. nr 8, poz. 46 z 20 III 1968 r.). (L-x)

PP POLMOZB9T (O KOSZALINIE

informuje Pf Klientów

ŻE PROWADZI NA DOGODNYCH WARUNKACH SPRZEDAŻ

SUMOCHOOOW DACIA

cena 170.000 zł za gotówkę i na raty

I wpłata 10 proc. – pozostałość na 36 rat

posiotfo cfo sprzedteżyi

SAMOCHODY WAZ-2102 UNIWERSAŁ (zigull combi)

CENA 182.600 ZŁ ZA GOTÓWKĘ

dane techn. pojemn. cylindr. 1198 cm* moc silnika 62 KM 5-osobowy

FIAT 125P COMBI 1500 – cena 204.000 zł

FIAT 125P COMBI 1300 – cena 187.000 zł

na oponach z importu, za gotówkę i na raty

I wpłata 20 proc. – pozostałość na 36 rat

K-4183-0

TS

P.P. Totalizator Sportowy

Z e s t a w p a r

~**** Zakłady Nr 41 P

na dzień 26/27 października 1974 fi

Proгноза wyników

1. Gwardia W-wa

2. ŁKS Łódź

3. Polonia Bytom

4. Ruch Chorzów

5. Stal Mielec

6. Wisła Kraków

7. Zagłębie Sosn.

8. Arkonía Szczec.

9. Olimpia Poznań

10. Polonia W-wa

11. Piast Gliwice

12. Sparta Zabrze

13. Stal Stalowa W*

— GUS Tychy

— Pogoń Szczecin

— Szombierki Byt.

— Górnik Row Ryb.

— Legia Warszawa

— Górnik Zabrze

— Lech Poznań

— Stoczniowiec G.

— Stal St. Szczec*

— A via Swidnik

— GKS Katowice

— Urania Ruda Sl.

— Odra Opole

6 2 2

8 1 1

5 3 2

8 1 1

7 2 1

7 2 1

7 2 1

8 2 2

4 4 2

8 1 1

4 3 3

4 4 2

3 4 3

1 X 2

6 2 2

8 1 1

5 3 2

8 1 1

7 2 1

7 2 1

8 2 2

4 4 2

8 1 1

4 3 3

4 4 2

3 4 3

Zakłady Nr 41 A

na dzień 26/27 października 1974 h

Proгноза wyników

L Arsenal

2. Burnley

3. Chelsea

4. Coventry

5. Derby

6. Ipswich

7. Liverpool

8. Luton

9. Newcastle

10. Sheffield Utd

11. Wolverhamptoa

12. Aston Villa

13. Bristol City

— West Ham

— Everton

— Stoke

— Carlisle

— Middlesbrough

— Manchester City

— Leeds

— Tottenham

— Leicester

— Birmingham

— Queens Park

— Sheffield Wed

— Notts County

1 X 3

7 5 1

5 4 3

4 4 2

8 3 1

5 3 2

2 4 4

8 1 1

2 8 2

4 4 2

8 4 1

8 7 2

1 5 8

1 5 3

Poz. 1— 7 spotkania o mistrzostwo t ligi

Poz. 8—13 spotkania o mistrzostwo II ligi.

Poz. 1—11 spotkania o mistrzostwa f ligi angielskiej

Pcz. 12—13 spotkania o mistrzostwo II ligi angielskiej.

K-4209

NADLEŚNICTWO WARCINO, p-ta 77-230 KĘPICE, pow. Miastko

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie c.o. w dwóch budynkach administracyjnych. Koszt robót określa się na około 130 tys. zł. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, w zalakowanych kopertach z dopiskiem- przetarg, do 26 XI 1974 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 28 X 1974 r., w kancelarii Nadleśnictwa. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4173

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w USTRONI MORSKIM, pow. Kołobrzeg*

ogłasza ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót stolarsko-plastycznych wystroju wnętrza nowo budowanej restauracji i kawiarni w Ustroni Morskim. Wartość robót około 250 tys. zł. Termin rozpoczęcia robót — listopad 1974 r. Oferty prosimy składać do Zarządu Spółdzielni w terminie 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia, o godz. 10, w biurze GS. Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-4174

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNÓDZIEŻOWE w BYDGOSZCZY, UL. JAGIELLOŃSKA 78 BARAK V/VII

ogłasza ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót instalacji ściekowo-kanalizacyjnej i oczyszczalni w ośrodku kolonijnym we wsi Siemczyno pow. Szczecinek. Wartość robót zgodnie z dokumentacją projektowo-kosztorysową 170 tys. zł. Dokumentacja do wglądu w przedsiębiorstwie. Termin wykonania prac — 31 XII 1974 r. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, rzemieślnicze, spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu oraz wykonawców prywatnych. Oferty należy nadsyłać pod adresem: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzzieżowe w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 78c barak V/VII do 4 XI 1974 r. Otwarcie ofert nastąpi 5 XI 1974 roku. Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-4227

CENTRALA ROZPOWSZECZNIANIA FILMÓW ODDZIAŁ KOSZALIN, UL. MORSKA 46

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki warszawa, typ 208, rok prod. 1965 nr silnika 009166, nr podwozia 135903, bez numeru rejestracyjnego. Samochód nie na chodzie. Cena wywoławcza 24.000 zł. Przetarg odbędzie się w Centrali Rozpowszechniania Filmów Oddział w Koszalinie, ul. Morska 46 — 25 X 1974 r., o godz. 12. Samochód można oglądać w dniu przetargu pod ww. adresem, w godz. 7—12. Wadium w wysokości 10 p. oc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w dniu przetargu do godz. 11.30. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4213

PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 23 X 1974 r. od godz. 7.30 do 14.30

W ZŁOCIESTCU, ul. Mickiewicza od nr 1 do 8 oraz 3. Pułku Piechoty.

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

K-4228

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ dziewiarską dwupłyto- wia veritas 360 — sprzedam, Sma rzyk, Świdwin, ul. Połczyńska 3, G-6755

DZIAŁKĘ budowlaną w Koszalinie — sprzedam. Strzepowo, p-ta Dobrzyca, pow. Koszalin. G-6751

APARATY do obciążania guzików, foremki do obciążania i formy do plisowania — sprzedam, Warszawa, Berezynska 31 — Pogorzelski. K-330/B

BILARD czterolicecznikowy z ru- letką, stan bardzo dobry sprze- dam, Oferty „8110”. Biuro Ogło- szeń 80-958 Gdańsk. K-329/B

NOWY kozuch damski — sprze- dam. Koszalin, ul. Pawła Findera 37/7a, po piętnastej. G-5765

OBRZĄ olejny stary i tace — sprzedam. Oferty: Koszalin, Biu- ro Ogłoszeń. G-6760

SZYNY 4,5 m długie — sprzedam. Koszalin, Zwycięstwa 239. G-6761

ZAMIANY

ZAMIENIĘ mieszkanie M-4, kwa- terunkowe w Stawnie na większe może być spółdzielcze w Szczecinku. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. Gp-67fi9

WILLE w Ciechocinku, zamienię na podobną w Kołobrzegu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, plac Hołdu Pruskiego 8 pod 16243, K-332/B

SPÓŁDZIELCZE M-3, nowe budo- wnictwo w Ketrzynie, zamienię na podobne w Koszalinie lub Słupsku. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6756-0

ZAMIENIĘ mieszkanie M-2 w Szczecinku w nowym budowni- ctwie na podobne w Koszalinie. Szczecinek, Mierosławskiego 2 B, m. 24. G-6759

LOKALE

SAMOTNY, na stanowisku, lat 53 poszukuje pokoju z wygodami w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogło- szeń pod nr 6752. G-6752

PANI poszukuje pokoju lub mieszkania w Koszalinie. Płatne za rok z góry. Oferty: do piętna- stej, tel. 277-81, wewn. 83, Nowa- kowska. G-6757

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje wolnego pokoju w Ko- szalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6763

PANIENKA poszukuje pokoju w Koszalinie. Stawno, ul. Ar- mii Czerwonej 9/11. Gp-6743

ROŻNE

FILMOWIEC kupi samochód przedwojenny. Oferty „382122”. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, ul. Poznańska 38. K-331/B-0

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę. Słupsk, tel. 53-33. G-6730

ZATRUDNIĘ w zakładzie stolar- skim stażystów i uczniów. Wia- domość: Słupsk, Chopina 18/4. G-6676-0

NOWO OTWARTY zakład ra- dlowo-telewizyjny (magnetofony, adaptery), Słupsk, ul. Słowackie go 38 czynny godz. 8—18. Pogo- towie telewizyjne tel. 31-38, godz. 16—19, G-6734-0

EKSPRESOWA naprawa telewi- zorów. Słupsk, Deotymy 25, tel. 62-25. G-6735-0

MOTORYZACYJNI

WARSZAWĘ 223, rok prod. 1972 — sprzedam. Cena dostępna. Ryszard Beraś, Połczyn Zdrój, Grunwaldz- ka 38 m. 4. Gp-6748

SPRZEDAM samochód osobowy simca 1500 GLS Jan Czajkowski, Dobrze pow. Koszalin, tel. 823-98. G-6591

WARSZAWĘ górnozaworową, stan bardzo dobry — sprzedam. Bole- sław Ganczarsz, Wojnowo, pow. Szczecinek. G-6770-0

UWAGA ROLNICY!

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” ZAKŁAD OBROTU ROLNEGO SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH w Koszalinie, ul. Szczecińska 57/59

informuje, muje,

ie * dniem 2 listopada do 2 grudnia 1974 r*

rozpoczyna roczną inwentaryzacja

w SKŁADZIE CZYŚCI WYMIENNYCH

do maszyn i narzędzi rolniczych

ODBIORCY PROSZENI SĄ o zaopatrywanie sił w części wymienne w sąsiednich składnicach naszego województwa.

K-4220-0

SYRENE 105 — sprzedam. Od- biór z Motozbytu. Chojnice, tel. 631. Gp-6741-0

SYRENE 103 — sprzedam, Kosza- lin, Zielona 39. G-6767

SYRENE 104 okazynie sprze- dam. Mirosław Hnat, Buchowo p-ta Strzeżona, pow. Człuchów. Gp-6738

SYRENE 105 nową — sprzedam. Odbiór Polmozbyt, Koszalin, tel. 263-86, po godz. 20. G-6777

SAMOCHÓD warszawę pick-up z powodu wyjazdu sprzedam na- tychmiast. Cena korzystna. De- brzno, ul. Okrzei 5, tel. 45. Gp-6739

FIATA 850 coupe — sprzedam. Kołobrzeg, ul. Grochowska 4B/12, tel. 19. G-6729

SKODE 1000 MB — sprzedam, Ee- szalin, Kniewskiego 4/18. godz. 1T —19. G-0750

SYRENE 104, stan dobry — sprze- dam. Koszalin, tel. 268-30, po sze- snastej. G-8774

SAMOCHÓD żuk A03 nowy silnik* sprzedam lub zamienię na osobo- wy. Koszalin, tel. 263-32, po godzi- nie 17, G-87F.S

MOTOCYKL nowy MZ-250 TS ta- nio sprzedam, Koszalin, tel. 249-39, godz. 18—18. 6-87=1

BANK spółdzielczy w Koszalinie

informuje.

że wzorem lat ubiegłych ortjanlrufe

konkurs oszczędzania „1000”

WARUNKIEM WZIĘCIA UDZIAŁU w losowaniu jest obowiązek przetrzymania na książeczce oszczędnościowe] lub rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym w okresie od 1 listopada 1974 roku do 31 stycznia 1975 r. kwoty nie mniejszej niż 1.000 zł

WŚRÓD UCZESTNIKÓW konkursu zostaną rozlosowane cenne nagrody wojewódzkie i dodatkowo BS

BS PROWADZI również książeczki premiiowane ciągnikami ursus lub premiami pieniężnymi, w wysokości 75.000 zł

LOSOWANIA ODBYWAJĄ SIĘ KWARTALNIE

W LOSOWANIU BIERZE udział ta książeczka oszczędnościowa na której stan wkładów osiągnął 9.000 zł — pod warunkiem, że kwota ta została przetrzymana co najmniej kwartał

K-4219

Oddziały PKO oras upoważnione ajencje w zakładach pracy i urzędy pocztowe

15 nadal przyjmują przedpłaty na polskiego fiata 126p

na lata 1978-1980

O kolejności uzyskania samochodów w tych latach decyduje kolejność wniesienia przedpfnty

K-4112-0

DLi EEILIZaCJI PBOGBAMU ROZWOJU

Miejski i Powiatowy Komitet SD poświęcił ostatnie swe plenum realizacji programu rozwoju społeczno-ekonomicznego Słupska i powiatu w latach 1974-80. Referat programowy, poświęcony udziałowi działaczy słupskiej organizacji SD w tym Gzicie, wygłosił sekretarz MiPK SD — Zbigniew Hajduk.

Członkowie komitetu jednomyślnie zaaprobowali program. W uchwale zobowiązano zarządy kół oraz członków SD do określenia swego wkładu i udziału w realizacji programu rozwoju ziem słupskiej, zgodnie z decyzjami, podjętymi na wspólnym posiedzeniu KMiF PZPR oraz obu rad narodowych.

Przywrócona równowaga w magazynach

Ekzekutywa KMiP PZPH zapoznała się ostatnio z dotychczasowymi wynikami przeglądu zapasów i surowców w przedsiębiorstwach Słupska i powiatu. Powołano w nich 136 zespołów, a korzystali one z pomocy zespołu koordynacyjnego przy KMiP PZPR.

Charakterystyczne, że na wet małe przedsiębiorstwa, w których początkowo nie przewidywano przeglądu, same utworzyły zespoły. Motorem działania były organizacje partyjne.

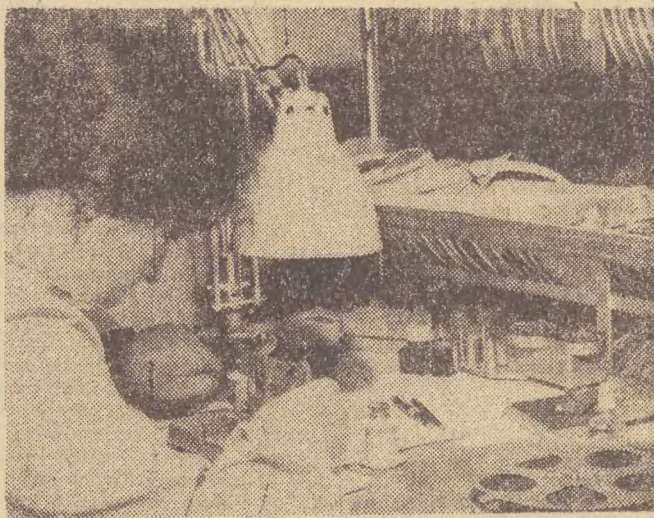
Ujawniono nadmiar materiałów i surowców o około 74,5 mln zł, z czego do upłynięcia przeznaczono zapasy wartości ok. 45 mln zł. Anulowano ponadto zamówienia na sumę około 12 mln zł. Wykryto też nieczynne maszyny, których wartość ocenia się na 8 mln zł. Większość (wartości 6 mln zł) pójdzie do „komisu”.

Widać więc już teraz, że przegląd przywróci równowagę w magazynach i w składach surowców, (tem)

W SŁUPSKIEJ FILMOTECE

IEJONOWA FilMOTECA Centrali Rozpowszechniania Filmów Oświatowych „Filmos” działa w naszym mieście prawie 4 lata. Na jej półkach znajduje się około 3 tys. filmów popularnonaukowych, fabularnych, instruktażowych i o tematyce rolniczej. Dziennie około 20 klientów wypożycza tutaj filmy. Najwięcej wypożycza Technikum Mechaniczne i SIPMO. Oprócz Słupska i powiatu w materiał filmowy zaopatruje się także powiat bytowski.

— Szkoły i pozostałe placówki oświatowo-wychowawcze są wyposażone w aparaturę audiowizualną, a w tym najczęściej w projektor filmowy do filmów o szerokości taśmy 16 mm — mówi kierownik FilMOTEKI Kazimierz Gaj. — Filmy najczęściej są wykorzystywane na lekcjach geografii, wychowania obywatelskiego, historii, a w przypadku ponadpodstawowych szkół zawodowych — w realizacji programu nauki zawodu. Nie rzadko, też filmy o tematyce fabularnej, są wypożyczane na zajęcia pozalekcyjne. Staramy się to zapotrzebowanie sumiennie realizować, chociaż nasze możliwości są dość skromne. Ogranicza je stosunkowo mała pojemność filMOTEKI, mieszczącej się na II piętrze. Stale musimy pamiętać o obciążeniu stropu, ograniczające-



Konserwator filmów MARIA SŁAWIŃSKA, sprawdza na przegładzie kopię filmową zwróconą do wypożyczalni. Fot. I. Wojtkiewicz

go zawartość magazynu z filmami. Sporo także uwag mamy pod adresem samych odbiorców, którzy niejednokrotnie niszczą filmy. Główną przyczyną jest nieumiejętna eksploatacja, która doprowadza w konsekwencji do zniszczenia kopii. Dość często klienci zwracają nam filmy zerwane, bądź też nieumiejętnie sklejone np. taśmą łączoną zszywaczem biurowym folią samoklejącą itp.

— Co więc robić w przypadku zerwania filmu?

— Należy go właśnie w ta-

kim stanie zwrócić do wypożyczalni. Sami sklejamy taśmę, bez szkody dla tematyki filmu. Służymy też odpowiednimi wskazówkami dotyczącymi eksploatacji filmów, albo też własnymi kinooperatorami i aparatem projekcyjnym. Możemy też przeszkolić fachowo szkolnych kinooperatorów. Wyjdzie to z pożytkiem dla nich samych i wypożyczonych kopii filmowych, lecz, jak dotąd, nie korzystano z takiej formy pomocy.

Notował: wir

ROZŚPIEWANI HARCERZE NA ULICACH

Była to trzecia w tym roku forma publicznego pokazania działalności słupskiego harcerstwa. Tym razem na ulicach miasta odbył się konkurs piosenki marszowej w wykonaniu drużyn harcerskich ze szkół naszego miasta i powiatu.

— Poprzez tego typu imprezy, chcemy naszemu społeczeństwu zaprezentować różne aspekty działalności harcerstwa — mówi komentator, Hufca, hm. PL SEBASTIAN PEWIŃSKI. — Sądząc na podstawie znanych nam opinii i ocen — udało się spopularyzować społeczną

działalność harcerstwa, wśród mieszkańców, miasta a głównie rodziców. Po ósmym konkursie piosenki marszowej, nastąpiła znaczna aktywizacja drużyn harcerskich oraz zwiększenie ich stanu liczebnego. Zdajemy sobie także sprawę, że są jeszcze mankamenty organizacyjne polegające głównie na braku regulaminowego umundurowania, znajomości musztry harcerskiej itp. Był to jednakże kolejny krok, mający na celu wyeliminowanie niedostatków. Na tym jednak nie poprzestaniemy.

W sobotę, w siedzibie Ko-

mendy Hufca ZHP, wręczono nagrody laureatom konkursu piosenki marszowej. Spośród drużyn szkół miejskich I miejsca — ex aequo — zajęli harcerze ze Szkół Podstawowych nr 13 i 14. II miejsce — harcerze z „czwórki”, III — z „trójki”. W kategorii drużyn wiejskich — I miejsce zajęli drużyna z Gminnej Szkoły Zbiorczej w Damnicy, II — ex aequo — drużyny: ustekijskiej „jedynki” i szkoły we Włynkówku. III — harcerze z Gminnej Szkoły Zbiorczej w Objeździe.

Laureaci piosenki marszowej otrzymali puchary i nagrody ufundowane przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędów Miejskiego i Powiatowego, (wir)

W SPOTKANIU SIĘ SIŁ - 9 KROKIE

SPOTKANIE NAUKOWE MATEMATYKÓW

Jutro (środa) o godz. 12 w sali 215 bloku Wydziału Matematycznego — Przyrodniczego WSP (ul. Arciszewskiego 22) odbędzie się kolejne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

O „Wybranych zagadnieniach z geometrii różniczkowej” mówić będzie tym razem zaproszony z ZSRP prof. Adam Ilija Tachtaur. Wstęp wolny, (a)

STRZELCY POWIATU ZAKOŃCZYLI ROZGRYWKI

Zakończyły się rozgrywki powiatowej ligi strzeleckiej zorganizowane przez Powiatowe Zrzeszenie LZS oraz ZP LOK.

Trzy pierwsze miejsca w konkurencji pań zajęły: Teresa Lepert (Głównice), Iwona Awchmienia (Potęgowa) i Barbara Letz (Bukówka). Wśród mężczyzn — Franciszek Górski (Bukówka), Franciszek Leja (Potęgowa) i Stanisław Wyroskiewicz (Potęgowa).

Mistrzem drużynowym został zespół LZS Potęgowa — 93 pkt. przed Bukówką — 89 pkt i Głównicami — 78 pkt.

Liga strzelecka będzie wznowiona w przyszłym roku. (tm)

TURNIEJ „DZIKICH” DRUŻYN

W piątek Bolko rozgromił 6:0 Oriona i zajął pierwsze miejsce w grupie, która rozgrywała spotkania na boisku przy ul. Zielonej.

W grupie drugiej dobrą grę zdemontował Zenit, łatwo wygrywając z Orientami 3:0. Bardzo podobną nam się gra chłopów z Kobylnicy, bramki strzelił jednak piłkarz Elektrimu i oni wygrali spotkanie 3:1. Poza tym Zryw wygrał 3:0 z Interem. Mecz Albion — Zator 2:2 przy stanie 2:0 dla Albionu sędzia przerwał z powodu zapa dających ciemności. Na dogrywkę Zator 2 nie stawiało się i do dalszych gier awansował Albion.

W grupie tej pozostało już tylko sześć zespołów. Zwiększyły się spotkania między sobą systemem każdy z każdym rozegraj mecz o kolejność w grupie.

Już dziś na Stadionie 650-lecia dwa spotkania: godz. 15 Albion — Ciesliki-2, godz. 16 Zator-2 — Zryw. Jutro natomiast o godz. 15 Zenit — Elektrim, oraz o godz. 16 spotkanie o trzecie i czwarte miejsce w grupie powiatowej: Ojkos Wrzeszcz — Jaguar ustka.

(jm)

Ja z listem do kierowców.

Zapewniam Was, że szanuję waszą ciężką, nerwową pracę w MPK. Nieraz podziwiam opowiadanie, gdy hamujecie, ratujecie życie niesfornego przechodnia, czy nawet przebiegającego psa. My, pasażerowie autobusów, widzimy to wszystko, uznajemy Wasz wysiłek. Najlepiej dowód, że wykorzystujemy w pełni, a nieraz i ponad pełnię pojemności autobusów, zważając rano i po pracy, powierając z zaufaniem swoje życie waszym rekóm.

Blagamy jednak: nie róbcie zbyt gwałtownych skrętów, bo przyczynia się to do wypadków, a nawet do dramatów rodzinnych. Oto przykład: pewna pani wsiadała przedpłotowo do autobusu. Automat nie funkcjonował, przeszła więc do przodu, aby tam „podbici” bilet. W tym momencie autobus ostro skręcił i panią rzuciło na kolana nieznanego pana, który to przyjął wyrozumiale i z uśmiechem. Skonfundowana pani przeprosiła go. Pech chciał że jechała też pewna „życzliwa osoba”, która meżowi owej pani fakt w odpowiednim (a raczej nieodpowiednim) naświetleniu podała i po dobowi maż chce się rozwieść, gdyż nie może się pogodzić z tym, aby żona siadała obcemu na kolanach, i to publicznie!

A więc prosimy o łagodniejsze skręty. Poza tym, czy nie mogłaby „jedynka” mieć przystanek przy ul. Zygmunta Augusta — Zatorze? Tak aby pracownicy oraz studenci WSP i wiele osób, zdających na ul. Arciszewskiego, czyli na drugi koniec miasta, nie musieli przesiadać się z „dziewiątki” na „jedynek”. Spóźniając się do pracy? I jeszcze jedno: czy naprawdę nie da się „puścić” więcej autobusów z Zatorza rano do godz. 8 i po godz. 15?

Rozwiązanie jakoś ten problem ja przyrzekam: że postaram się udobruchać meżów tej pani, co z powodu ostrego skrętu autobusu usiadła temu panu na kolanach, a ta druga pani meżowi tej pani itd. itd...

I jeszcze jedno: dziękuję tym kierowcom, którzy wyrozumiale czekają na biegnących spóźnialskich.

MIESZKANKA ZATORZA



COGDZIE-KIEDY

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od g. 10-16. w soboty do 14.

Apteka nr 32, ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44

MUZEUM- POMORZA ŚRÓDKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od g. 13-20 wystawy stałe: 1) Dzieje kultury Pomorza Środkowego. 2) Malarstwo Tytusa Czyżewskiego KLUKI: Zagroda Słowińska — czynna od g. 10-16. Wystawa — Kultura materialna i sztuka Słowińców. BASZTA OBRONNA (ul. Fr. Nullo) — nieczynna KLUB MPiK — VIII Festiwal

MILENIO — Potop, II cz. (polski bez ogr. wieku) sze rokoformatowy — g. 14.17 i 20. POLONIA — Porozmawiajmy o kobietach USA, I. 18) pan — g. 16. 18.15 i 20.30.

USTKA DELFIN — Potop II cz. (polski bez ogr. wieku, — «. U GŁÓWCZYCE

ŚRODLICA — Helga (RFN, I. 15) — g. 19

PROGRAM I

Wiad.: 5.00 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

7.17 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Takty i minuty 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 Koncert rozrywkowy 9.05 Utwory na instrumenty 9.30 Radio Praga prezentuje 9.45 Rytmy, barwy i nastroje 10.08 Tańce kiasyków 10.30 „Dwunastu” — fragment pow. 10.40 Trochę jazzu, trochę beaty 11.00 Mozaika polskich melodii 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać w świecie? 11.30 Koncert 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Kompozycje duety 13.00 Melodie ludowe z Rzeszowskiego 13.15 Różnice kwadrans 13.30 Kompozycje duety 14.00 Ze świata nauki 14.05 Pieśni i tańce znanego Morza Północnego 14.35 Z kompozycji teki 15.05 Listy z Polski 15.10 Autografy wielkich kompozytorów — R. Schumann 15.35 Od Aznavoura do J. Clerca 16.10 Propozycje do listy przebojów 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Melodie z Kraju Rad 17.00 Radio-kurier 17.20 Rymostop 17.40 Piosenki z Pirenej 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje 19.15 Gwiazdy światowych estrad 19.45 Klient nasz partner 20.00 NURT (filozofia) 20.20 Interwersje 20.47 Kronika sportowa i komunikat o talizatorze Sportowego 21.00 Aud. 21.15 Koncert życzeń muzyki po ważnej 22.15 Przypominamy piosenki „Starszych panów” 22.30 M. Umer przedstawia 23.05 Kore spondencja z zagranicy 23.10 Jam Session — aud. 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10-2.55 Program z Zielonej Góry.

PROGRAM II

Wiad.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30 i 23.30. 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Postulacja i przemysł 7.45 Muzyka starego Wiednia 8.35 Publ. międzynarodowa 8.55 Muzyka spod strzechy 9.00 „Wyrok Zeusa” — nowela H. Sienkiewicza 9.20 M. Mielczewski: canzoneta a-moll 9.30 Śpiewają „Wrocławskie Skowronki Radiowe” 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Książki, które na was czekają 10.30 Muzyka sceniczna 10.40 Głównice 11.00 Dla kl. III lic. (jęz. polski) 11.35 Rodzin 11.45 Piosenki 12.00 Skrzynka pocztowa 12.05 Melodie z Sandomierza 12.20 Wsi i o wsi 12.35 Bala-

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

5.45 Po wiedzy do Gościna — aud. T. Tałandy 6.40 studio Baltyk 16.15 Muzyka i reklama 16.20 Spiewa Helena Vondračková 16.30 Kolobrzeckie wieczory wiołenczelowe — rep. B. Gołem

PROGRAM I

10.15 „Dziewczyna i gołębie” — film TVP 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kolor) 16.40 Dla dzieci: „Dzień do bry Dar” — film prod. radz. 17.00 „W pracowni grafika” — film prod. CSRS (kolor) 17.25 Studio TV Młodych 18.05 Występy zespołu pieśni i tańca „Pendik Halkevi” z Istanbula (kolor) 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego 18.35 „Taaka ryba” — progr. publicystyczny 18.55 W wolną sobotę — reportaż 19.05 Przypominamy, radzimy 19.10 Reklama 19.20 Dobranoc: Reksio (kolor) 19.35 Dziennik (kolor) 20.35 „Dziewczyna i gołębie” — powtórzenie filmu 21.25 Wiarł sportowe i kronika Mistrzostw Świata w Gimnastyce

22 PAŹDZIERNIKA WTOREK PRZYBYSŁAWY

Celefony

97 — MO ii — Straż Pożarna 93 — pogotowie Ratunkowe (nagłe wezwania)

60-11 — zachorowania 79-32 — informacja o usługach ZOZ

Inf. kolej. 81-10

Taxi: 39-09 — ul. Murarska 38-24 — pL Dworcowy Pomoc drogowa 42-85

% DYŻURY

CinrsmW

Pianistki Polskiej — wystawa prac Słupskiego Towarzystwa Fotograficznego „BRAMA NOWA” — wystawa pn. „Tworzywa sztuczne — Ustka 74” SMOŁDZINO — Muzeum Przyrodnicze SPN — czynne od godz. 16-16.

PZKINB

DEBNICA KASZUBSKA JUTRZENKA — Dramat za zdrzoci włos., I. 18) — g. 18 DAMNICA — ykym wy- ściem jest śmierć (kanad., I. 10) — g. 19

RADIO

towe sceny z oper 13.00 „Bajeczny monolog” — opow. 13.20 Ja-z 13.35 Mój debiut literacki 14.00 Wiecej, Lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 utwory skrzypcowe Paganiniego i Szymanowskiego 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Kwartet smyczkowy Juillarda 16.15 Barok dla wszystkich 16.43 Z księgarskich witryn stolicy 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Drogi poznania 19.00 Utwory fortepianowe Liszta w nagraniach W. Kędry 19.15 Jęz. angielski 19.30 transmisja uroczystego koncertu ze Studia Koncertowego Państwowego Domu Radia i Na grań w Moskwie 21.45 Z kraju i ze świata 22.05 wiadomości sportowe 22.10 Dla nauczycieli 22.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny 23.05 Panorama współczesnych kompozytorów 10dzich 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Orkiestra symfoniczna z Filadelfii.

PROGRAM III

Wiad.: 5.00, 6.00 i 12.05 Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00 10.30, 15.00 17.00 i 19.30. 7.05 Zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Muzyczny seans filmowy 9.00 „Noc amerykańska” 9.10 Dyskoteka w Budapeszcie 9.30 Nasz rok 74 9.45 S. Prokofiew: suita scytyjska op. 20 10.10 Nowa płyta L. Prus 10.35 Dzień jak co dzień 11.40 „Kronika wypadków miłosnych” 11.50 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Na warszawsko-ma zowiejczy antenie 15.10 W kręgu jazzu 15.30 Rozmowa o sporcie 15.45 Telegramy muzyczne ze świata 16.15 „Suiita szwajcarska” O. Nelsona 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Noc amerykańska” — ode. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 „Panorama na tle biografii” rep. 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.43 Przebieg dla przebojem 19.15 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Gawęda 20.10 Kroniki włoskie 20.40 jęz. niemiecki 20.55 Musica Antioia Polonica 21.25 gniewa S. Vaughan 21.40 Na poboczu wielkiej polityki 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Czarny generał” — ode. pow. 22.45 wiersze śpiewane K. T. Galfczyńskiego 23.00 Karnawał działości 23.05 Powracający temat: „w termelon Man” 23.45 Program na środę 23.50 Na dobranoc śpiewa C. Francois.

KOSZALIN

biewskie. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Retransmisja programu Wybrzeża 13.25 Prognoza pogody dla rybaków.

Efrajmnzja

21.55 Interstudium — magazyn krajów socjalistycznych (kolor) 22.35 „Jak za dawnych lat” — recital S. Przybylskiej 23.00 Dziennik (kolor) 23.15 Program na środę

PROGRAMY OŚWIATOWE

TV TR: 6.30 Matematyka — I. 60 7.00 Mechanizacja rolnictwa — I 36 13.45 Fizyka — I. 3 14.30 botanika — I 21. Dla szkół: U05 T. polski dla kl. III lic. „S. Wyspiański” — „Wesele” — ode 11 12.00 J. polski dla kl. IV lic. „J. Słowacki” — „Dwa teatry” 12.55 „Rodzin” — współczesna dla klas licealnych.

PZG L-A



Nasz reprezentacyjny dep tak w al. Woj-ska Polskiego — ma urok nawet w brzydki, deszczowy dzień.

Fot. I. Wojtkiewicz



GDZIE ZNALEŹĆ WATĘ?

Zwracam się ze sprawą drobną, ale dość ważną. Od kilku miesięcy brak waty w kioskach i aptekach. Papier toaletowy też pojawia się w sklepach i kioskach jak kometa.

To jeszcze można było znieść. Ale ostatnio brakuje również ligniny. Muszę teraz urządzić „polowania” na te artykuły, a gdy już znajdę to na wszelki wypadek kupię więcej, bo skąd mam mieć pewność, że wkrótce znów nie zabraknie? Kto mi może dać gwarancję znośnego zaopatrzenia?

W.B. (nazwisko i imię znane redakcji?)

Uwagi naszej Czytelniczki kierujemy do Woj. Zarządu Aptek i WPHAPIS.



Remis piłkarzy Fenerbahce

Przed przyjazdem do Chorzowa piłkarze mistrza Turcji — rywale Ruchu w Pucharze Europy — zremisowali w Stambule w 7 kolejkę rozgrywek ekstraklasy z zespołem Boluspor 2:2. Mimo remisu Fenerbahce utrzymał się na pozycji lidera, choć drugi w tabeli zespół Galatasaray po zwycięstwie nad Goztepe 2:0 zrównał się z liderem punktami. Oba zespoły mają — po 12 pkt.

W SKRYCIE

* w SOPOCIE zakończyły się II mistrzostwa Polski w powożeniu zaprzęgami 4-konnymi. Na igrzyskach stanęło 8 zaprzęgów. Mistrzem Polski został Z. Waliszewski (LKS Neptun Stargard). Przed Musiałem (PSO Sieraków) i Czermińskim (SK Rzecznica).

* RUMUN Nastase wygrał tu niej tenisowy w Barcelonie. W finale Nastase pokonał Hiszpana Orantesa 8:6, 9:7, 6:3. Finał singla kobiet wygrała Francuzka Fuchs zwyciężając Coles (W. Bryt.) 8:6, 6:4.

* HALOWYM mistrzem Australii został reprezentant gospodarzy Newcombe. W finale Newcombe wygrał z Amerykaninem Richeym 6:4, 6:3, 6:4.

* W TURNIEJU tenisowym w Los Angeles Australijka Goolagong pokonała w finale Evert (USA) 8:3, 6:4.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE OLIMPIJSKĄ EKSPOZYCJĄ MOSKWY

Wyjrzaniem dnia podczas sesji MKOl. w Wiedniu było otwarcie olimpijskiej wystawy Moskwy. O godz. 9.00. iano do wiedeńskiego ratusza przybyli przewodniczący MKOl. lord Kilanin, członkowie rządu austriackiego i władz miejskich Wiednia, przedstawiciele międzynarodowych federacji sportowych oraz kilkuset dziennikarzy zagranicznych. W godzinach popołudniowych wystawa była dostępna dla publiczności. Ekspozycja radziecka zrobiła prawdziwą furorę, a jej gospodarze zebraли wiele gratulacji.

W stylowych salach starego wiedeńskiego ratusza wystawili swe propozycje miasta ubiegające się o organizację Igrzysk Olimpijskich 1980 roku — Los Angeles i Moskwa (igrzyska letnie) i Lake Placid (igrzyska zimowe). Czynna była także wystawa Montrealu, który organizuje Letnie Igrzyska Olimpijskie 1976 r. Spośród tytyli 4 ekspozycji największym powodzeniem cieszyła się radziecka. W sali, nad którą wisiał wielki napis „Moskwa zaprasza” od rana do wieczora gromadziły się tłumy zwiedzających. Wystawa, zaprojektowana została nowoczesnie i pomyślnie. Na białym tle umieszczono barwne plany i fotografie pokazujące dotychczasowy dorobek sportu radzieckiego.

Drużyna część wystawy pokazuje architekto-

niczne zabytki stolicy ZSRR oraz bogate życie kulturalne miasta — jego muzea, teatry, sale koncertowe. W środkowej części umieszczone zostały makiety 5 nowych obiektów, które zostaną wybudowane w Moskwie w najbliższej przyszłości. Wielu honorowych gości, którzy w niedzielę zwiedzili wystawę, w Wiedeńskim ratuszu składało gratulacje przewodniczącemu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR S. Pawłowowi i przewodniczącemu rady miejskiej Moskwy — W. Promyslowowi.

W przedmówieniu głosowania Moskwa jest powszechnym faworytem. Warto tu przytoczyć opinie gazet austriackich. „Die Presse” pisze, że wybór Moskwy byłby najbardziej słuszny i logiczny. „Arbeiter Zeitung” stwierdza, że Moskwa jest faworytem nr 1.

Na tle nowoczesnej, a przy tym prostej i przejrzystej w swej koncepcji wystawy radzieckiej, ekspozycje Los Angeles i Lake Placid wypadły nieefektywnie. Były one montażem przypadkowo dobranych zdjęć i starych plakatów o tematyce sportowej. Dużym powodzeniem przede wszystkim wśród dziennikarzy, cieszyły się bogato ilustrowane materiały informacyjne wydane przez Komitet Olimpijski ZSRR.

Koszalińsko-szczecińskie pojedynki szachistów

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Koszalinie i w Słupsku spotkania o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w szachach. Zespoły Chemika Police i Pogoni Szczecin zmierzyły się z drużynami województwa koszalińskiego: Piastem Słupsk i Budowlanymi Koszalin.

Dobrze spisali się szachiści Piasta, remisując z faworyzowanym Chemikiem 4:4. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Wisłomont, Semenjuk, Mielniczek — po 1 oraz Świątek i Oleszkiewicz — po 0,5 pkt.

W drugim meczu Piast pokonał Pogon 5,5:2,5, punkty dla Piasta zdobyli: Kowalczyk, Bałuch, Semenjuk i Oleszkiewicz po 1, Świątek — 0,5 pkt.

Budowlani w pierwszym meczu zremisowali z Pogonią 4:4. Zwycięstwa dla koszalinian odnieśli: Gajdel, Matusiak i Sokółowski. Nie rozstrzygnęli partii: Kochan i Yogelsinger.



Pod siatką

W inauguracyjnych meczach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w siatkówce uzyskano wyniki:

Kobiety: AZS Koszalin — Sparta Złotów 3:0, (15:6, 15:4, 15:3); AZS Słupsk — Gwardia Koszalin 3:1 (6:15, 15:5, 15:4, 15:5).

Mężczyźni: AZS Słupsk — Olimp Złocieniec 3:0.

Juniorzy: AZS Koszalin — Sparta Złotów 3:0; Sparta Złotów 3:0; AZS Słupsk — Olimp Złocieniec 3:0.

Juniorzy: AZS Słupsk — Olimp Złocieniec 3:0.

W Boninie odbyło się inauguracyjne spotkanie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w siatkówce mężczyzn. Spotkały się zespoły LZS Bonin i Startu Miastko. Pojedynkę wygrali gospodarze 3:0 (15:10, 15:2, 15:13). (sf)

Zwycięstwo piłkarek AZS Koszalin

W niedzielę, w Ostrowie Wlkp. odbyło się spotkanie o wejście do II ligi w piłce ręcznej kobiet, między zespołami miejscowej Ostrovii i AZS Koszalin. Pojedynkę zakończył się sukcesem piłkarek koszalińskich 11:7 (6:4). Bramki dla zwyciężczyń zdobyły: Ryckiewicz — 5 oraz Kobojeś, Jakuszewska i Nowak — po 2.

Najlepszą zawodniczką w drużynie AZS była Włodarczyk

(bramkarz) Koszalinianka obroniła kilka rzutów karnych. Zawodniczka ta kandyduje do grona najlepszych bramkarek w Polsce. Trener zespołu w drugim połowie meczu desygnował do gry zawodniczkę rocznika spartakiadowego, aby sprawdzić ich umiejętności przed zbliżającą się ogólnopolską spartakiadą młodzieży. Młode piłkarki zdały pomyślnie egzamin, (sf)

Porażka koszykarzy Spa :y

Słabo wystartowali do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej koszykarze złotowskiej Sparty. W pierwszym pojedynku doznali oni porażki na własnym boisku z zespołem Szkolniaka Bonin

85:89 (27:33). Najwięcej punktów dla Szkolniaka zdobyli: Jankowski — 23, Zieliński — 22 i Kałusz — 16, a dla Sparty: Piętkowski — 35, Lubiński — 22, i Janiak — 16. (sf)



Jak już informowaliśmy, sekcja kajakowa waleckiego Orla obchodzi 10-lecie swojej działalności. Z tej okazji zawodnicy zorganizowali wystawę obrazującą dorobek kajakarzy.

Na zdjęciu: puchary zdobyte przez kajakarzy WTS Orzeł, (sf) Fot. K. Alchimowicz

Z. ZYDLER-ZBOROWSKI

KRZYŻÓWKA Z PRZE Z KROJU

(27)

dzie z nim mówiła jak równy z równym? „Ładna, bestia, ładna” mruczał, ciskając się na łóżku. „Nie się nie zmienia. Chyba jeszcze wypiękniała. Co za czort w niej siedzi, że coraz ładniejsza? Chyba jakie czary.

Usnął i męczył go dręczące sny. Spał krótko. Obudził się wczesnym rankiem zły i zmęczony. Tego dnia trening bokserski Wcale mu nie szedł.

ROZDZIAŁ V

Od pewnego czasu Mierzycki zaczął tracić na fantazji. Był zbyt doświadczonym hochsztaplerem, żeby nie zdawać sobie sprawy z tego, iż impreza, w którą się zaangażował stoi na niepewnym gruncie. Wprawdzie interes szedł znakomicie i dochody były ogromne, ale właśnie ta fantastyczna prosperita napawała go niepokojem. Niepokój ten znacznie się powiększył kiedy się zorientował, że „pałac” nie tylko służy do gier hazardowych, pijatyk i uciech miłosnych. Przeprowadzano tu również różne tajemnicze transakcje, do których „pan dyrektor” nie był dopuszczony, a które spędzały mu spokójny sen z powiek.

Przez całe swoje bujne, pełne ryzykownych przedsięwzięć życie Mierzycki tak umiał zręcznie lawirować, że nigdy nie siedział.

Odsiadywali spore wyroki jego najbliżsi współpracownicy, jego zaufani kumple. On nigdy. Zawsze był kryty, zawsze miał znakomite alibi, zawsze tak potrafił pokierować sprawami, że z gabinetu prokuratora wychodził czysty jak „lza”. Nawet nierzadko się zdarzało, że go przepuszczano. Oficerowie, prowadzący śledztwo, zapewne nieraz byli przekonani o jego winie, żaden z nich jednak nigdy nie zdołał zdobyć wystarczających dowodów.

Tym razem sprytnego kombinatora dręczyły złe przecucia. Poważnie się obawiał, że trafiła przysłowiowa kosa na kamień i że w razie ewentualnej wpadki jego posadzą, a nie szefa. Ta myśl nie dawała mu spokoju. Coraz częściej oczami wyobraźni widział siebie i Wiktora w ponurej celi więziennej. To było bardzo przykre wizje.

Szef coraz rzadziej pojawiał się w pałacu. Dyspozycje przeważnie wydawał telefonicznie, a osobiście przyjeżdżał tylko po to, aby sprawdzić kasę, załatwić sprawy finansowe, omówić najważniejsze sprawy organizacyjne. Znikał bardzo szybko, zabierając ze sobą teczkę pełną złotych, dolarów i innej obcej waluty.

Mierzycki w wolnych chwilach snuł swoje niewesołe rozmyślenia: „Cały ten burdel długo nie pociągnie. Za dużo szumu, za dużo wozów CD, za dużo podejrzanych kombinacji. Trudno sobie wyobrazić, żeby wcześniej czy później nie weszła do „pałacu” milicja. A wtedy...? Wtedy mister Kink Meysnel ulotni się jak kamfora, a pan dyrektor Zenon Mierzycki pójdzie do pułda na łubie lata. Jedyną pociechą mojrło być to, że towarzyszyć mu będzie „kochany Wiktor”. Stała to była pociecha.

(cdn)

SPORT Z PAJĘCZYNĄ

Silny jak., strzała

Już starożytni Egipcjanie nie wysoko cenili łucznictwo. Tyle tylko, że miernikiem wyników w tej dyscyplinie była nie celność, lecz siła uderzenia. Totmes III, faraon z okresu XVIII dynastii, potrafił tak strzelać z łuku, że strzała przebiła cztery miedziane płyty grubości dłoni, umieszczone w odległości kilku metrów jedna od drugiej. Łucznictwo cieszyło się zresztą wielkim powodzeniem w wielu krajach Wschodu, m. in. u Asyryjczyków i Persów. Na nagrobku perskiego króla Cyrysa Aleksander Wielki znalazł podobno inskrypcję, z której wyraźnie wynikało, że zmarły władca był „łucznikiem najbardziej zręcznym”.

Pod znakiem wojen

Wiele uprawianych w czasach starożytnych dyscyplin sportowych miało wyraźny związek z potrzebami odpowiedniego wyszkolenia armii. Co prawda dawni Egipcjanie wśród zawodniczyli ze sobą w gimnastyce, ale już łucznictwo, jazda konna, popularna wśród ludów Wschodu jazda na rydwach czy chętnie uprawiane przez Asyryjczyków pływanie były przydatne każdemu dobremu żołnierzowi. Asyryjczycy zdobyli np. kiedyś miasto przez zaskoczenie go od strony rzeki!

Pod murami Troi

Najdawniejszy opis konkurencji sportowych znaleźć można w „Iliadzie” Homera. Są to igrzyska zorganizowane przez Achilleusa na murach oblężonej Troi na cześć poległego przyjaciela Patroklesa. Takie jednorazowe okolicznościowe igrzyska żałobne miały w starożytnej Grecji długą tradycję i bodaj z tej kultowej formy wywodzi się późniejsze publiczne igrzyska sportowe. W czasie zawodów opisanych przez Homera zwycięzca w jeździe na rydwanach otrzymywał „brankę w robotach biegłą, precudnej

urody”, natomiast pokonał rywal: brzemienią klacz, wazę, pieniądzą i czarę na wino.

Bez ołowiu i ielaza

Poprzedniczką obecnego boksu była uprawiana niegdyś walka na pięści. W czasach antycznych był to sport bardzo niebezpieczny; niejednokrotnie kończył się śmiercią pokonanego. Wszystkie ciosy kierowano na twarz i głowę przeciwnika, a walkę uznawano za zakończoną dopiero wtedy, gdy jeden z rywali nie był już w stanie jej kontynuować. Oczywiście, nie było wtedy kategorii wagowych, toteż słabsi i niezbyt postawni mężczyźni unikali tego sportu. Grecy pięściarce walczyli z dłońmi obwiązanymi twardymi rzemieniami z wołowej skóry, jeszcze bez ołowiu i żelaza, którymi napełniali później rękawice Rzymianie.

Skok z ciężarkami

W programie starożytnych igrzysk sportowych li gurował tylko jeden jedyny rodzaj skoków: skok w dal. Ale ówczesny zawodnik całkiem inaczej niż dziś uprawiał tę konkurencję. W czasie skoku trzymał w obu rękach ciężarki z kamienia lub brzozy ważące od 1 do 5 kg. Wykonując gwałtowne ruchy tymi ciężarkami do przodu i w tył, starał się uzyskać jak największą długość skoku.

Byłe nie w oczy...

Swoistą konkurencją sportową była dla starożytnych Greków walka przypominająca wolną amerykańską — potęczenie boksu z zapasami, zwane „pankration”. Dozwolony był każdy rodzaj uderzenia pięścią lub nogą w każdą część ciała, byle tylko nie wbić palców w oczy przeciwnika. Walkę rozpoczynano w pozycjach stojących, by potem kontynuować ją leżąc na ziemi. Dopiero absolutne zwyciężanie któregoś z rywali kończyło walkę.

Wybrał rw

Nic wprawdzie na ten temat nie mówiła, ale na wszelki wypadek lepiej się z tym nie wrywać. Nie wdawał się z Zenonem w żadne pogawędki, zjadł kolację i poszedł spać.

Pomimo zmęczenia dość długo nie mógł zasnąć. Przewracał się z boku na bok, sapiąc i wdychając. Nie potrafił sobie jakoś poradzić ze swoimi myślami, ze swoimi uczuciami. Dawniej to było proste, jasne, nie budzące wątpliwości. Ona była winna. Z jej przyczyny spadły na niego wszystkie te nieszcześcia. Wiedział do kogo mieć żal, pretensje, kogo obarczać odpowiedzialnością. Teraz to się zasadniczo zmieniło. Słowa Beaty wywarły na nim duże wrażenie, zburzyły całą koncepcję jego niedoli. Miał rację. Mówiła prawdę. Nie nie powiedział, bo nie miał nic do powiedzenia. Nie mógł zaprzeczyć. Tak rzeczywiście było. Sam sobie tego kramu narobił. Sam chciał. Nie ma co obwiniać kogoś o to co się stało. Mógł nie jechać do Warszawy. Mógł nie brać udziału w „skoku” zorganizowanym sprytnie przez Zenona. I byłoby się pewnie udało, ale gdzie tam głupiemu, wiejskiemu chłopakowi do takich rzeczy. A zresztą jak się kapnęli, że nieklawo to zrobili go. Tak wszystko wykreślił kota ogonem, że milicja była prze konana, że nie miał współników, że sam poszedł na robotę. A on nic nie powiedział, nie spytał nikogo. Zachował się jak dobry kumpel. I Zenon to na pewno ocenił i dał mu te posadę, na której będzie mógł odłożyć kupę forsy.

Beata. Ciągłe stała mu przed oczami. Ciągłe widział ten jej uśmiech na poły drwiący na poły pobłażliwy, protekcyjny. Czy ona przestanie KO kiedyś traktować jak tego głupiego chłopka ze wsi? Czy wreszcie be-

„Głos Roszaliński” — organ KW PZPR. Redaguj* Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 15-804 Koszalin. Telefony: centrala — 279-21 (łączy ce wszystkich działami). Red. nac. i sekretariat — 228-93, «-cy red. nac. — 242-08, 233-09, sek. red. — 251-01, E-ca »ekr. red. — 251-57. Działy: Partyjno-Społeczny — 251-14, Ekonomiczny — 243-53, Rolny — 245-59, Miejski — 224-95, Reporterski — 251-51, Sportowy — 251-40 t 246-51 (wieczorem). Łączności s Czytelnikami — 250-05.

„Głos Słupski” — plac Zwycięstwa i, I piętro, 79-201 Słupsk, tel. 11-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — Ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30,50 zł, kwartalna — 91 zł, półroczna — 182 zł, roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa U-powszechniania Prasy i Rslajki. Wszelkich Informacji e warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18. Nr indeksu 35818.